PT. Bibljoteka Jagiellońska

Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, poniedziałek 15 sierpnia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 223

W ROCZNICĘ ZWYCIĘSTWA ŻOŁNIERZA POLSKIEGO





ŻOŁNIERZE!

DWA DŁUGIE LATA, PIERWSZE ISTNIENIA WOLNEJ POLSKI, SPĘDZILIŚCIE W CIĘŻKIEJ PRACY I KRWAWYM ZNOJU. KOŃCZYCIE WOJNĘ WSPANIAŁYMI ZWYCIĘSTWAMI, I NIEPRZYJACIEL, ZŁAMANY PRZEZ WAS, ZGODZIŁ SIĘ WRESZCIE NA PODPISANIE PIERWSZYCH I GŁÓWNYCH ZASAD UPRAGNIONEGO POKOJU.

ŻOŁNIERZE! NIE NA PRÓŻNO I NIE NA MARNE POSZEDŁ WASZ TRUD. POLSKA NOWOCZESNA ZAWDZIĘCZA SWE ISTNIENIE WSPANIAŁYM ZWYCIĘSTWOM MOCARSTW ZACHODNICH NAD PAŃSTWAMI ROZBIORCZYMI. LECZ OD RAZU, OD PIERWSZEJ CHWILI ŻYCIA SWOBODNEJ POLSKI WYCIĄGNĘŁO SIĘ KU NIEJ MNÓSTWO POŻĄDLIWYCH RĄK, SKIEROWAŁO SIĘ MNÓSTWO WYSIŁKÓW, BY JĄ UTRZYMAĆ W STANIE BEZSIŁY, BY, JEŚLI JUŻ ISTNIEJE, BYŁA ONA IGRASZKĄ W RĘKU INNYCH, BIERNYM POLEM DLA INTRYG CAŁEGO ŚWIATA.

NARÓD POLSKI PORWAŁ SIĘ DO BRONI, ZROBIŁ OLBRZYMI WYSIŁEK. TWORZĄC LICZNĄ I SILNĄ ARMIĘ.

NA BARKI MOJE, JAKO NACZELNEGO WODZA, W RĘCE WASZE, JAKO OBROŃCÓW OJCZYZNY, ZŁOŻYŁ NARÓD CIĘŻKIE ZADANIE ZABEZPIECZENIA BYTU POLSKI, ZDOBYCIA DLA NIEJ SZACUNKU I ZNACZENIA NA ŚWIECIE I DANIA JEJ PEŁNI NIEZALEŻNEGO ROZPORZĄDZANIA SIĘ SWOIM LOSEM.

ZADANIE NASZE DOBIEGA KOŃCA. NIE BYŁO ONO ŁATWYM. POLSKA, ZNISZCZONA PRZEZ WOJNĘ, NIE Z JEJ WOLI NA ZIEMIACH POLSKICH PROWADZONĄ, BYŁA BIEDNA. NIERAZ, ŻOŁNIERZE, ŁZY CISNĘŁY MI SIĘ DO OCZU, GDYM WIDZIAŁ WŚRÓD SZEREGÓW WOJSK, PROWADZONYCH PRZEZE MNIE, WASZE BOSE, POKALECZONE STOPY, KTÓRE JUŻ PRZEMIERZYŁY NIEZMIERNE PRZESTRZENIE, GDYM WIDZIAŁ BRUDNE ŁACHMANY, POKRYWAJĄCE WASZE CIAŁO, GDYM MUSIAŁ OBRYWAĆ WASZE SKROMNE RACJE ŻOŁNIERSKIE I ŻĄDAĆ CZĘSTO, BYŚCIE O GŁODZIE I CHŁODZIE SZLI DO KRWAWEGO BOJU. PRACA BYŁA CIĘŻKA, A ŻE BYŁA RZETELNA, ZAŚWIADCZĄ O TYM TYSIĄCE MOGIŁ I KRZYŻÓW ŻOŁNIERSKICH, ROZSIANYCH PO ZIEMIACH DAWNEJ RZECZYPOSPOLITEJ OD DALEKIEGO DNIEPRU DO RODZIMEJ WISŁY.

ZA PRACĘ I WYTRWAŁOŚĆ, ZA OFIARĘ I KREW, ZA ODWAGĘ I ŚMIAŁOŚĆ, DZIĘKUJĘ WAM, ŻOŁNIERZE, W IMIENIU CAŁEGO NARODU I OJCZYZNY NASZEJ.

(J. Piłsudski,
Rozkaz na zakończenie wojny)

* * *

NAPOLEON MÓWIŁ, ŻE BY ZŁAMAĆ PRZESZKODY, NIE TRZEBA ICH UWAŻAĆ ZA PRZESZKODY. TEN PROSTY SPOSÓB STANOWIŁ PODSTAWĘ ODWAGI MYŚLI I POWIEDZIELIŚMY SOBIE, IŻ PRZESZKÓD, KTÓRE CHCEMY PRZESKOCZYĆ, NIE BĘDZIEMY UWAŻALI ZA PRZESZKODY. I JEŚLI W NASZEJ AWANTURNICZOŚCI DOSZLIŚMY DO TAK WIELKICH WYNIKÓW, DOWODZI TO, ŻE OBOK ODWAGI MYŚLI MIELIŚMY I ODWAGĘ PRACY

MAMY WIĘC ZA SOBĄ ODWAGĘ MYŚLI I ODWAGĘ PRACY — CZYNNIKI, KTÓRE DAJĄ ZAWSZE NOWE ŻYCIE I NOWE PRAWDY. STWIERDZĄ TO Z PRZYJEMNOŚCIĄ CI, CO BĘDĄ MIELI Z NAMI DO CZYNIENIA W HISTORII.

(Józef Piłsudski,
przemówienie 8. VIII. 1926)

Powrót Pana Prezydenta Mościckiego z Laurany

Spontaniczne owacje w Czechosłowacji

Wiązanka róż od prezydenta Benesza

Zebrzydowice, 14. 8. (PAT.) W dniu wczorajszym Pan Prezydent R. P. powrócił do kraju po kilkutygodniowym wypoczynku, spędzonym w Lauranie.

W drodze powrotnej, w przejeździe przez Czecho-Słowację w Zlinie, miejscowa ludność polska zgotowała Panu Prezydentowi R. P. spontaniczną owację.

Również w przejeździe przez Czecho Słowację, P. Prezydentowej Mościckiej wręczono w imieniu Prezydenta Republiki Czecho-Słowackiej Benesza wiązankę róż.

Na powitanie P. Prezydenta przybyli na granice państwa do Zebrzydowic: premier i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, wicepremier Kwiatkowski, minister spraw zagranicznych Beck, wiceminister komunikacji Piasecki, szef kancelarii cywilnej min. Łepkowski i szef gabinetu wojskowego gen. Schally z zastępcą pułk. Czerwińskim.

O godzinie 16.25 zajechał na peron pociąg, wiozący Pana Prezydenta. Do wagonu weszli członkowie Rządu do pa nem premierem na czele, witając Pana Prezydenta.

Poza tym w Zebrzydowicach zameldowali się Panu Prezydentowi przedstawiciele miejscowych władz z dowódcą O. K. gen. Łuczyńskim i wicewojewodą śląskim dr Salonim na czele.

O godzinie 17.30 Pan Prezydent z członkami Rządu odjechał w dalszą drogę do Piotrkowa.

W Piotrkowie Pan Prezydent z rodziną i otoczeniem opuścił pociąg, aby udać się samochodem do Spały, gdzie spędzi nadchodzące dwa dni świąt.

Urlop nad Adriatykiem

wzmocnił siły Pana Prezydenta R. P.

Laurana, 14. 8. (PAT) Wczoraj ze stacji Matuglie pod Abacją odjechał do Polski Pan Prezydent R. P. z małżonką i towarzyszącymi mu osobami.

Na stacji żegnali Pana Prezydenta R. P. ambasador polski przy Kwirynale Wieniawa-Długoszowski z małżonką, konsul generalny w Trieście p. Wegnerowicz, prefekt prowincji Fiume p. Testa, sekretarz federalnej partii faszystowskiej p. De Maineri, kwestor prowincji Fiume p. Amaty oraz inni przedstawiciele władz miejscowych.

Pan Prezydent R. P. wyraził wobec żegnających go osób swoje wielkie zadowolenie z pobytu w Lauranie oraz podziękował raz jeszcze za objawy życzliwej gościnności, z jakimi spotkał się na wybrzeżu Carnaro.

Pan Prezydent R. P. po kilkutygodniowym odpoczynku w Lauranie czuje się doskonale. Pobyt nad Adriatykiem znakomicie wpłynął na stan zdrowia Pana Prezydenta.

W Warszawie i w Jarosławskim odbędą się uroczystości ludowców

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych cofnęło zakaz odbycia uroczystości Stronnictwa Ludowego w Warszawie i w powiecie jarosławskim. Wobec tego w obu tych punktach kraju uroczystości odbędą się w poniedziałek.

Stronnictwo Ludwe weźmie udział w wyborach

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.). W kołach politycznych utrzymują, iż została już ostatecznie ustalona sprawa udziału Ludowców w wyborach samorządowych. Decyzja władz tej partii jest pozytywna, t. zn., że Ludowcy wezmą udział w wyborach.

Konferencja działaczy ludowych

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.). W Lublinie odbyła się w tych dniach konferencja b. działaczy ludowych. — Konferencję zwołał b. poseł Wrona.

EUROPA ... szczyt lekkości, pikanterii, dowcipu i humoru — to czołowy film R. K. O. Radio Films EUROPA

RADOŚĆ ŻYCIA

z roześmianą, rozbawioną IRENE DUNNE i DOUGLAS FAIRBANKS Jr. w rolach głów.

Muzyka Jerome KERNA. Reżyseria Tay GARNETT

Na ogólne żądanie sprolongowaliśmy wyświetlanie reportażu „Dni królewskie w Paryżu"

Legie akademickie

organizacjami obrony narodowej

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Władze administracyjne opracowały zarządzenie, z którego wynika, że z dniem 1 września Legie akademickie zalicza się do jednostek organizacyjnych obrony narodowej.

Z tego powodu wszyscy odbywający służbę w Legiach z dniem 1 września podlegają podczas zbiórek i ćwiczeń jako żołnierze, pełniący uzupełniającą służbę wojskową, wszystkim przepisom i regulaminom, odnoszącym się do żołnierzy, pełniących czynną służbę wojskową, w szczególności o ile chodzi o ich odpowiedzialność karną, dyscyplinarną lub honorową.

Ogólnopolski zlot młodzieży

Deklaracja ideowa ZMP dla Marszałka Śmigłego-Rydza

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Dziś na Polach Mokotowskich w Warszawie w czasie zlotu Związku Młodej Polski w imieniu młodzieży złożona będzie deklaracja Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Polski Edwardowi Śmigłemu-Rydzowi przez kierownika głównego Z.M.P.

Deklaracja ta ma poruszać cały szereg zagadnień z życia państwowo-społecznego, kulturalnego i gospodarczego.

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Ogłoszony został program oficjalny zlotu Młodzieży Wiejskiej i Z.M.P. Uroczystości rozpoczną się zbiórką oddziałów o godz. 9 rano na Polu Mokotowskim. O godz. 9.30 raport, złożony szefowi O.Z.N., o godz. 9.45 raport złożony Naczelnemu Wodzowi Marszałkowi Śmigłemu-Rydzowi, który dokona przeglądu oddziałów. O godz. 10 Msza polowa, poświęcenie i wręczenie sztandarów, wręczenie wieńców dożynkowych i defilada, o godz. 17 popisy grup regionalnych na Rynku Starego Miasta i w Parku Paderewskiego oraz w Parku Wolskim.

O godz. 20 uroczysty wieczór kultury ludowej w Teatrze Wielkim.

Dziś w APOLLO mimo sezonu letniego jeden z najznakomitszych wojennych filmów szpiegowskich

AGENTKA H. 21

W rolach głównych: Marta Richard, E. Feuillere von Ludow, Erich von Stroheim, Mata Hari, Dolia Coj

W dwóch katastrofach lotniczych

zginęło siedemnaście osób

Strassburg, 14. 8. (PAT.) SAMOLOT CZECHO-SŁOWACKI, KTÓRY WYSTARTOWAŁ DZIŚ O GODZINIE 9-tej RANO Z PRAGI DO STRASSBURGA I PARYŻA, ULEGŁ WYPADKOWI W ODLEGŁOŚCI 25 KLM. NA WSCHÓD OD KEHL.

W KATASTROFIE 11 OSÓB PONIOSŁO ŚMIERĆ, A 5 OSÓB ODNIOSŁO RANY.

Londyn, 14. 8. (PAT.) WCZORAJ W CZASIE LOTU PRÓBNEGO ULEGŁ KATASTROFIE WIELKI WODNOPŁATOWIEC WOJSKOWY.

SAMOLOT, WEDŁUG OPOWIADAŃ NAOCZNYCH ŚWIADKÓW, LECIAŁ NAD MORZEM WZDŁUŻ WYBRZEŻA POD FELIXTOWNI W PEWNEJ CHWILI OPADŁ W MORZE, TONĄC MOMENTALNIE.

W KATASTROFIE TEJ ZGINĘŁA CAŁA ZAŁOGA W LICZBIE 6 OSÓB.

Woj. Grażyński nie ustępuje z ZHP

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Harcerska Agencja Prasowa komunikuje: W związku z pogłoskami, które ukazały się w części prasy o rzekomym zamiarze ustąpienia wojewody Grażyńskiego ze stanowiska przewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego — Harcerska Agencja Prasowa jest upoważniona do stwierdzenia, że pogłoski te nie odpowiadają prawdzie.

Nowy Zarząd Polskiej Rady Adwokackiej

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.). W dniu wczorajszym objął władzę nowy zarząd Polskiej Rady Adwokackiej z dziekanem Nowodworskim na czele.

Zjazd czerwonego harcerstwa

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.). We wrześniu zorganizowany będzie w Warszawie zjazd delegatów czerwonego harcerstwa. W siedzibie mają wziąć udział delegaci pokrewnych organizacji za granicą.

„Naród w walce" skonfiskowany

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Zapowiadany nowy tygodnik Stronnictwa Narodowego p. t. „Naród w walce" ukazał się w stolicy i został skonfiskowany.

Pierwsza rocznica śmierci Marcina Razusa

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Słowacja przygotowuje się do święcenia pierwszej rocznicy śmierci wielkiego poety Marcina Razusa. W związku z tym w Bańskiej Bystrzycy odbędzie się zjazd Słowaków i manifestacja autonomiczna.

Na uroczystość do Bańskiej Bystrzycy wyruszyła dziś ze Śląska Cieszyńskiego wycieczka polska pod kierownictwem dr. Wantuły.

Polska uprawa buraków na trzecim miejscu

Warszawa, 14. 8. (Tel. wł. — l. r.) Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie ogłosił dane, dotyczące światowej uprawy buraka cukrowego z r. 1938.

Z danych tych wynika, że obszary uprawy buraka cukrowego wzrosły w roku ub. z 2,1 miliona ha do 2.3 miln. ha w bież. roku. Ponad 80 proc. światowego obszaru uprawy buraka cukrowego przypada na kraje europejskie, z których pierwsze miejsce zajmują Niemcy, drugie Francja, na trzecim zaś miejscu znajduje się Polska, z obszarem 152 tys. ha.

KINO CHIMERA Dziś sensacyjna premiera porywającego i emocjonującego filmu o autentycznych zdjęciach z dżungli afrykańskich

ZEW DŻUNGLI W gł. roli Harry PEEL Po raz pierwszy we Lwowie

Szczątki staropolskiej kultury

w torfowiskach wsi Niestronno

Biskupin, 14. 8. (PAT.) Prace wykopaliskowe w Niestronnie w pow. mogileńskim, gdzie Instytut Prehistoryczny Uniw. Pozn. rozkopuje staropolską osadę rzemieślników z XI—XII wieku po Chr. dały niezwykle bogaty plon w postaci setek przedmiotów drewnianych „przetrwałych w warstwie torfu.

Na przestrzeni 400 m. kw. wydobyto rozmaite narzędzia tkackie, rybackie, pławiki z kory do sieci, wiosła, haki do podnoszenia sieci, narzędzia gospodarcze, niecki, misy, talerze, łyżki, tłuczki-stępory pojedyncze i podwójne.

Cenne zabytki z Niestronna uzupełniają nam obraz kultury staropolskiej, nieznanej nam dotąd z dziedziny przedmiotów drewnianych.

Prace w Niestronnej potrwają jeszcze kilka tygodni.

Złóż datek na F. O. M.

Pogoda w dniu dzisiejszym

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Na Pomorzu, w Wileńskim i na Polesiu dość pogodnie i ciepło ze skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze zachmurzenie na ogół duże, miejscami burze i przelotne deszcze. Temperatura około 25 stopni. Słabe wiatry zmienne z przewagą kierunków południowo-wschodnich.

STANISŁAW STARZEWSKI

Czy wyzyskaliśmy w pełni zwycięstwo 1920 r.?

Rocznica pogromu armii rosyjskiej na przedpolach Warszawy wysuwa siłą faktu na czoło zainteresowań politycznych drugie kapitalne zagadnienie polskiej polityki zewnętrznej i wewnętrznej, jakim jest sprawa wschodnia.

W popularnych i wiecowych manifestacjach w dniu 15 sierpnia, przyzwyczailiśmy się kłaść nacisk przede wszystkim na „cudowność" zwycięstwa nad przeważającym wrogiem i na uniwersalny, jak to się u nas chętnie mówi „przedmurzowy" charakter tej bitwy, mniejszy zazwyczaj kładąc nacisk na rozpamiętywanie w tym dniu całokształtu naszych osobistych kłopotów polityki wschodniej. — Uniwersalność światowa bitwy warszawskiej, odparcie w niej najazdu wojującego komunizmu zagrażającego pożogą rewolucyjną zachodniej Europie, nie wiele w r. 1920 interesowała Zachód. Przeciwnie to europejskie „przedmurze", do życia państwowego z powrotem wskrzeszone i od razu broczące krwią swoich żołnierzy, w najkrytyczniejszym momencie bojów bezceremonialnie na zachodzie oskubywano i politycznie gnębiono. Nie wątpimy, że i dzisiaj w 18-tą rocznicę bitwy warszawskiej, kiedy na ogół historyczna doniosłość tej bitwy z punktu widzenia interesów zachodnio-europejskich jest przez wszystkich historyków uznawana, nasi słowiańscy pobratymcy na zachodzie żałują, że nie ziściły się ich ówczesne nadzieje na zwycięstwo Moskwy nad Polską.

Te fakty i przykre wspomnienia bezceremonialnego zachowywania się w r. 1920 w stosunku do nas Zachodu, mają swoją wielką i pouczającą wymowę. Nie łudźmy się nigdy pomocą Zachodu, opartą na ideologicznych uniwersalnych przesłankach, a szczególnie nie liczmy na taką pomoc w dniach własnej słabości. Zachód pomaga tylko wtedy, gdy widzi mocnego, dobrze zorganizowanego i zdecydowanego sprzymierzeńca. Dla słabych i niezdecydowanych ma rady kompromisowe, konieczność ustępstw przed silniejszym i słowa pociechy. Oczywiście te wszystkie „zbawienne" rady ubierane są w szaty ideologizmów, poza którymi kryje się najzwyczajniejszy egoizm, i niechęć do angażowania własnej skóry, gdy nie jest ona bezpośrednio zagrożona. Dlatego budowanie własnej siły, liczenie przede wszystkim na siebie samych, jest pierwszym nakazem i narodowym imperatywem, wynikającym z historii 1920 r.

W obchodach rocznicy sierpniowego zwycięstwa zwykliśmy podkreślać, że było ono przede wszystkim zwycięstwem nad komunizmem. I ciągła walka z propagandą komunistyczną wewnątrz państwa pogląd taki popularyzuje i utrwala. Tymczasem my Polacy musimy pamiętać, że było to w pierwszym rzędzie zwycięstwo nad Moskwą, że był to jeden z etapów naszej wiekowej walki z Rosją, jedno z wielkich ogniw naszej wschodniej polityki. To jest w tej sprawie najważniejsze i dlatego w dniu 15 sierpnia musimy sobie zadać pytanie, czy zwycięstwo to miało następstwa w kształtowaniu się naszej polityki na Wschodzie? Czy wykorzystaliśmy to zwycięstwo dla celów naszej ekspansji narodowej, względnie utrwalenia naszych wpływów na Wschodzie?

Odwiecznym i naczelnym zagadnieniem Polski była i jest jej polityka zachodnia. Charakter tej polityki był od samego istnienia naszego państwa negatywny, to znaczy sprowadzał się do obrony przed pochodem germanizmu. W wieku XV i XVI, dzięki rozszerzeniu państwa przez unię z Litwą, polityka wschodnia stała się drugim zasadniczym elementem naszego bytu, elementem w przeciwieństwie do negatywnej i obronnej polityki zachodniej, o cechach wybitnie zdobywczo-ekspansywnych. Nasza polityka wschodnia przechodziła rozmaite etapy i ostatecznie tak się stosunki ułożyły, że w swej wschodniej ekspansji zostaliśmy przez Moskwę zahamowani i zwyciężeni.

Dlaczego się tak stało? Przecież odnosiliśmy na przestrzeni dziejów wspaniałe zwycięstwa, nasze zwycięskie sztandary szumiały na murach Kremlu, carów moskiewskich prowadziliśmy w niewolę.

Nie wystarczy odnosić zwycięstwa militarne, trzeba je umieć wykorzystać i rezultat zwycięskich bojów konsekwentnie utrwalać. Może się to jednak stać tylko wówczas, gdy jest się świadomym celów i zamierzeń politycznych, gdy się wie do czego się dąży.

Gdy ekspansji polskiej na wschód przeciwstawiło się świeżo zorganizowane państwo carów moskiewskich, zrozumiano w Polsce, że nieuchronna rozgrywka militarna z tym mocarstwem tylko wtedy da zwycięstwo, jeśli przeciwstawi mu się jednolicie zorganizowane państwo polsko-litewskie. Wielka idea ostatniego Jagiellona została wypaczona i srogo się to na nas zemściło. Słabość państwowa polska zakończyła się sromotnym odwrotem. Nie potrafiliśmy do końca niepodległości przeprowadzić na wschodzie żadnej konsekwetnej polityki.

Po odzyskaniu niepodległości, gdy stanął przed nami problem ustalenia granic wschodnich, jasnym się stało, że można tego dokonać jedynie w rozprawie orężnej z Moskwą. Piłsudski rozumiał, że trwałość tego zwycięstwa zależy od równoczesnej realizacji pewnej koncepcji politycznej. Wystąpił więc z tą koncepcją, zajął Kijów — lecz niestety wyprawa, mająca niewątpliwie przede wszystkim znaczenie polityczne o charakterze zdobywczo-ekspansywnym, zakończyła się odwrotem. Nastąpiło wskutek tego ścieśnienie problemu wschodniego do taktyki obronnej.

Przyszło wielkie zwycięstwo pod Warszawą, ale nie pozwoliło ono na restytucję wschodniej polityki zdobywczo-ekspansywnej. Niemniej zwycięstwu temu zawdzięczamy nie tylko utrwalenie niepodległości, ale i odzyskanie dużej części Ziem wschodnich i one od nas wymagają ustalenia zasad polityki wschodniej. Musimy te obszary z Polską stopić w jedną całość i to w okresie przed ewentualną najbliższą militarną rozgrywką z Moskwą. Tylko wtedy bitwa warszawska stanie się krokiem naprzód w realizacji wielkich planów mocarstwowych, a nie jeszcze jednym niewykorzystanym zwycięstwem.

Na razie błąkamy się po manowcach, popadając z jednej skrajności w drugą. Moskwa zwyciężyła nad Dnieprem, bo szła z wielkimi koncepcjami i organizacją. My wielką koncepcję Jagiellonów zagubiliśmy w deklamacjach o przedmurzu, o krwawieniu się w obronie Europy, roztrwoniliśmy ją na manowcach wewnętrznego rozprzężenia.

I dziś na całym obszarze Ziem wschodnich, od północy po krańce południowe, stoi przed nami cały szereg doniosłych zagadnień, czekających rozwiązania. O nich przede wszystkim musimy myśleć w rocznicę wielkiego zwycięstwa nad Moskwą.

CENTRALNA MAŁOPOLSKA
KASA OSZCZĘDNOŚCI
WE LWOWIE
(dawniej Galicyjska Kasa Oszczędności)
ROK ZAŁOŻENIA 1843.
Instytucja prawa publicznego.
Wydaje książeczki oszczędnościowe imienne i na okaziciela z PORĘKĄ PAŃSTWA.
Prowadzi rachunki bieżące i czekowe. 3056
Fundusze rezerwowe zł. 5,668.000
Zamiejscowe wpłaty - P. K. O. 500.198

Okazyjna tania sprzedaż
z powodu rekonstrukcji lokalu TOREBKI DAMSKIE, WYROBY SKÓRZANE
KOSMETYKI — PERFUMERIA
ENIS
PLAC MARJACKI 7.

Szlakiem Marszałka Piłsudskiego

Brawurowy raid 118 maszyn z udziałem najsłynniejszych motocyklistów

Warszawa, 14. 8. (PAT) Wczoraj o godz. 14 odbył się start VIII patrolowego raidu motocyklowego Szlakiem Marszałka Piłsudskiego. Raid ten przebiegnie całą prawie Polskę na trasie długości 2.800 km. Sygnał startowy był jednocześnie sygnałem do rozpoczęcia próby szybkości płaskiej na 1 kilometrze. Próba ta odbyła się na szosie wilanowskiej, stamtąd zawodnicy wyruszyli do Katowic, które są metą pierwszego etapu raidu. W Krakowie nastąpi kilkugodzinna przerwa.

Do raidu zgłosiło się 118 maszyn. Jest to liczba rekordowa nie tylko dla raidu Szlakiem Marszałka Piłsudskiego, ale także dla wszystkich imprez motocyklowych Polski.

Na starcie stanęli prawie wszyscy najlepsi motocykliści polscy. Startują m. in. Jakubowski, Michałkiewicz, Jurkowski. Trójka ta stanowić będzie patrol, jeden z najgroźniejszych. Legia wystawiła patrol w składzie: Docha, Kostrzewski, Kubiak — na Sokołach. Poznań reprezentowany jest przez Unię w składzie: Lemański, Borek-Gostyński i Krupka. Bardzo groźnie przedstawia się patrol Klubu Sportowego Centrum wyszkolenia broni pancernej w składzie: kpt. Nodzyński, por. Łętowski i por. Nachorski.

Patroli zgłosiło się ogółem 34, poza tym zgłoszono 22 zawodników tylko do konkurencji indywidualnej.

Lechia wyjeżdża na Łotwę

Wczoraj nadeszła do Lwowa umowa zatwierdzona przez łotewski Związek Bokserski. Bokserzy mistrza Lwowa wyjadą do Rygi 12 września na dwa starty. Drużyna Lechii zostanie wzmocniona dwoma zawodnikami innych klubów.

Z drużyną wyjadą prezes plk. Czerny, prezes L. O. Z. B. kpt. Urbanowicz i kier. s. b. Finkler.

FUTRA
wszelkiego rodzaju, na dogodnych warunkach, najtaniej kupisz we firmie 3599
S. PRESSER, Lwów, Pasaż Mikolascha naprzeciw Kina „Ton"

[225]

Londyn o rozejmie japońsko-sowieckim

Walczące strony nie chcą wojny — ale do zawarcia pokoju daleko

Londyn, 13. 8. (PAT) Wiadomość o rozejmie na Dalekim Wschodzie przyjęta została w Londynie z wyraźnym zadowoleniem. Od samego początku konflikt ten oceniano w tutejszych kołach jako lokalny i nie żywiono obaw, aby przeistoczył się w regularną wojnę.

„Times" podkreśla, że

ustanie wrogich działań nie oznacza, by spór między Rosją a Japonią uległ załatwieniu,

ale oznacza to, że po dwóch tygodniach zaciekłych walk obie strony uciekły się do pokojowych środków. Sytuacja w Czangkufeng oraz warunki rozejmu są jednak nieco niejasne. Obie strony, tak jak to zwykle bywa na Dalekim Wschodzie, roszczą sobie pretensje do zwycięstwa.

„Daily Telegraph" stwierdza, że

rozejm wywołał powszechne uczucie ulgi.

Rozkaz zaprzestania ognia został lojalnie wykonany przez obie strony. — „Daily Telegraph" uważa, że

w obecnej chwili Tokio nie mogło sobie życzyć konfliktu z Sowietami.

Liberalny „Manchester Guardian" podkreśla, że celem zawarcia rozejmu należało pokonać względy prestiżowe, oraz niezależność wojsk miejscowych po obu stronach.

„News Chronicle" uważa, że dużo czasu minie, zanim rozejm doprowadzi do realnego załatwienia sporu. Komisja graniczna, składająca się z dwóch Rosjan, 1 Japończyka i 1 przedstawiciela Mandżukuo, nie będzie posiadała przewodniczącego i wobec tego łatwo przewidzieć trudności, jakie w związku z tym wynikną, pomimo, iż

ani Z.S.R.R. ani Japonia nie chcą obecnie wojny.

———

Sowiecka straż graniczna strzela do podróżnych

Tokio, 13. 8. (PAT) Agencja Domei donosi: **W piątek o godz. 15 w okręgu Handazawa na południowym Sahalinie w pobliżu terytorium sowieckiego sowiecka straż graniczna dała szereg strzałów w kierunku grupy podróżnych japońskich, wśród których znajdował się Ryukiczi Taszigori, członek parlamentu japońskiego wraz ze swym synem.** Według wiadomości otrzymanych z Szikika jeden z podróżnych odniósł rany.

Japońscy policanci udali się na miejsce zajścia samochodem ciężarowym z Szikika celem przeprowadzenia dochodzenia.

Okręty francuskie opuściły Gdynię

Gdynia, 13. 8. (PAT) W piątek o godz. 18 kontrtorpedowce francuskie „Jaguar", „Chacal" i „Leopard", żegnane serdecznie przez tłumy publiczności zgromadzonej przy basenie Prezydenta, wypłynęły z portu gdyńskiego, udając się w dalszą podróż do Libawy, Sztokholmu i Goeteborga.

———

Podwyżka taryfy kolejowej

Paryż, 13. 8. (PAT) W tych dniach weszła w życie nowa podwyżka taryfy kolejowej za przewóz podróżnych. — Podwyżka ta jest stosunkowo nieznaczna i przewiduje skalę od 25 centimów za przejazd na odcinku do 25 km do 5 franków podwyżki na bilecie, opiewającym ponad 400 km.

———

„Iskra" w Casablanca

Casablanca, 13. 8. (PAT) Okręt szkolny polskiej marynarki wojennej „Iskra" zawinął dziś do Casablanki.

Wojna błyskawiczna

We Włoszech powstaje nowoczesna koncepcja wojenna

Rzym, 13. 8. (PAT) Dzienniki obszernie cytują wczorajszy artykuł Gaydy, stwierdzający, **że włoska koncepcja wojny szybkiej jest koniecznością, wywołaną przewagą włoskich sił ludzkich i duchowych nad zasobami materialnymi oraz przeciwstawiająca tę koncepcję zasadom wojny długotrwałej, propagowanej przez państwa demokratyczne, które cierpią na wyludnienie, ale bogate są w surowce i złoto.**

„Popolo Di Roma" pisze, **że koncepcja włoska zgadza się z niemiecką teorią „wojny błyskawicznej".**

„Tribuna" zwraca uwagę, że tego samego dnia, w którym wygłoszona była przez Mussoliniego mowa na zakończenie ćwiczeń wojskowych, Mussolini obecny był wieczorem w Rzymie na wojskowych popisach faszystowskiej młodzieży liktorskiej. „Ta zbieżność dwóch faktów — konkluduje pismo — jest najbardziej wymownym komentarzem do słów Mussoliniego, głoszącym, że Włochy nie żywią żadnych złudzeń i przygotowują się".

Ochrona tajemnic gospodarczych

Berlin, 13. 8. (PAT) W opracowanym obecnie nowym kodeksie karnym dla ochrony niemieckich tajemnic gospodarczych znajdą się odpowiednie paragrafy, przewidujące wysokie kary więzienia nawet z obostrzeniami za zdradę stanu w zakresie życia gospodarczego Rzeszy.

Pogorszenie stosunków fińsko-sowieckich

Ryga, 13. 8. (PAT Donoszą z Tallina: Dziennik „Paevaleht" omawia stosunki fińsko-sowieckie, twierdząc, że ostatnio stosunki te po szeregu incydentów uległy znacznemu pogorszeniu.

Finlandia musi poddać rewizji swoje stosunki z ZSRR

i prasa fińska zapatruje się na te sprawy z pesymizmem. Dalej dziennik omawia

fiński projekt połączenia jeziora Ładoga z zatoką fińską kanałem

przekopanym przez terytorium fińskie, celem uniknięcia nieporozumień z Sowietami w sprawie dostępu do tego jeziora, który to dostęp, jak wiadomo, obecnie możliwy jest tylko przez rzekę Newę, tj. przez terytorium sowieckie.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Głosy prasy niemieckiej

o stanowisku Rządu polskiego wobec Ligi Narodów

Berlin, 13. 8. (PAT) Zapowiedź zwinięcia stałej delegacji polskiej przy Lidze Narodów wzbudziła tu duże zainteresowanie, a prasa niemiecka, korzystając z tej sposobności, zwraca uwagę na całkowity zanik znaczenia instytucji genewskiej.

„Berliner Boersen Ztg.", notując pogłoskę, według której Polska zamierza także zrezygnować z miejsca w Radzie Ligi Narodów, przypomina, iż rząd polski, składając 10 września 1936 r. w sekretariacie generalnym Ligi Narodów memoriał z konkretnymi propozycjami reformy Ligi Narodów, pragnął współdziałać nad odbudową instytucji genewskiej, której upadku nie dało się już jednak powstrzymać. Polska oddaliła się już znacznie od metod Ligi Narodów przez wypowiedzenie traktatów ochrony mniejszości narodowych, przez swój stosunek do art. 16 paktu Ligi Narodów. Obecny odwrót Polski z Genewy jest dalszym ciągiem polityki oddalania się od instytucji genewskiej w myśl nowych przesłanek polskiej polityki zagranicznej.

———

Konferencja ministrów spraw zagranicznych

porozumienia bałtyckiego

Ryga, 13. 8. (PAT) Jak wiadomo, prasa litewska wysunęła przed paru dniami przypuszczenie, że w początkach września w Kownie odbędzie się konferencja ministrów spraw zagranicznych porozumienia bałtyckiego.

Korespondent PAT dowiaduje się z kół, zbliżonych do ministerstwa spraw zagr. Łotwy, że wiadomość ta nie jest całkiem ścisła. Możliwe jest, że ministrowie spraw zagranicznych Łotwy, Estonii i Litwy spotkają się przed wyjazdem na sesję Ligi Narodów do Genewy w Kownie celem uzgodnienia swych poglądów w sprawach, dotyczących sesji Ligi. Być może również, że te rozmowy odbędą się w samej Genewie. Nie będzie to jednak miało charakteru oficjalnej konferencji porozumienia państw bałtyckich, gdyż tego rodzaju konferencja będzie miała miejsce w grudniu, tak, jak to było uprzednio ustalone.

Nalot koników polnych

Montreal, 13. 8. (PAT) Na miasto Regina w prow. Saskatschewan i na okolicę spadły miliony koników polnych. Mieszkańcy miast mogli obserwować lecącą chmurę, która utrzymywała się na wysokości 1000 do 2000 stóp. W chwili gdy chmura znalazła się nad miastem, zaczęły z niej opadać miliony koników, które obsiadły trawniki, drzewa i ogrody. Deszcz owadów był tak gęsty i wstrętny, że ci z mieszkańców, którzy byli na ulicach, pochowali się do domów lub pobliskich sklepów. Plaga koników, która tak nagle się pojawiła, będzie kosztować Kanadę, wedle obliczeń fachowców, miliony dolarów.

Polska prowadzi 2:0 z Jugosławią

Warszawa, 13. 8. (PAT) W piątek rozpoczęły się w Warszawie na kortach stadionu Wojska Polskiego zawody tenisowe Polska—Jugosławia o mistrzostwo środkowej Europy. Pierwszego dnia odbyły się dwa single: Polska odniosła dwa zwycięstwa i prowadzi 2:0. Hebda pokonał Smrdu 6:3 6:1 6:1, a Bawórowski wygrał z Kuljevicem II 6:2 6:0 6:4.

Pierwszy mecz nie był zbyt ciekawy. Smrdu okazał się bardzo słaby, a w każdym razie nie był odpowiednim przeciwnikiem dla Hebdy. Przeciwnik Baworowskiego, leworęki Kukuljevic II, był lepszy od Smrdu, ale ustępował Baworowskiemu przynajmniej o klasę.

KISPESTI WYGRYWA Z POLONIĄ 3:1

Warszawa, 13. 8. (PAT.) Rozegrany w piątek na boisku Polonii wobec 2.000 widzów międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy budapeszteńską drużyną Kispesti i stołeczną Polonią, zakończył się zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 3:1 (2:0).

Węgrzy wygrali zasłużenie i niewątpliwie byli drużyną lepszą. Polonia walczyła jednak bardzo ambitnie i nie jednokrotnie zagrażała gościom.

Powrót prez. Roosevelta

Waszyngton, 13. 8. (PAT) Prezydent Roosevelt przybył w piątek rano do Waszyngtonu po 5-tygodniowej podróży, w czasie której odwiedził całe Stany Zjednoczone, a następnie odbył podróż po Pacyfiku, w czasie której uprawiał rybołóstwo.

Drugi dzień obrad Rady Naczelnej OZN

Stanowisko Obozu w sprawie wyborów samorządowych — Sprawa zapobiegania obniżki cen zboża — Odczyt wiecemarszałka Miedzińskiego

Warszawa, 13. 8. (PAT) W piątek, w drugim dniu obrad Rady Naczelnej Obozu Zjednoczenia Narodowego, przed południem dr Z. Dollinger omówił stanowisko OZN w sprawie wyborów samorządowych. Po referacie przeprowadzono obszerną dyskusję, która wykazała zgodność i jednolitość poglądów władz naczelnych OZN na to doniosłe wydarzenie w życiu wewnętrznym państwa.

Po przerwie obiadowej Rada Naczelna przy udziale przedstawicieli resortów gospodarczych rządu z p. min. Poniatowskim na czele obradowała

nad zagadnieniem przeciwdziałania obniżce cen zboża.

W obszernej dyskusji, jaka się nad tym tematem wywiązała, wziął również udział p. min. Poniatowski. W wyniku dyskusji Rada Naczelna OZN uchwaliła wniosek następującej treści:

Przywiązując najwyższą uwagę do zagadnienia cen zboża, które są ściśle związane z zagadnieniem opłacalności wytwórczości rolnej, Rada Naczelna upoważnia prezydium Rady Naczelnej do przedstawienia poglądów i postulatów, wyrażonych w toku obrad Rady Naczelnej w tej materii, szefowi rządu oraz p. wicepremierowi Kwiatkowskiemu.

W sobotę odbędzie się ostatnie plenarne posiedzenie Rady Naczelnej, na którym członek prezydium Rady

wicemarszalek Sejmu Bogusław Miedziński

wygłosi referat na temat

„Zagadnienia cen na tle ogólnej sytuacji politycznej".

Po referacie nastąpią sprawozdania komisji rolnej i oświatowo-wychowawczej i przyjęcie przez Radę opracowanych przez nie uchwał.

Czy taktyczny wybieg Walencji?

Niezwykły apel Bluma w sprawie mediacji w wojnie hiszpańskiej

Paryż, 13. 8. (PAT) B. premier Blum wystąpił na łamach „Populaire"

z apelem na rzecz mediacji w Hiszpanii między obu walczącymi stronami.

Wystąpienie to jest o tyle charakterystyczne, iż

dotychczas socjaliści francuscy jak i cała lewica byli przeciwni mediacji między rządem barcelońskim a gen. Franco,

wierząc w zwycięstwo strony rządowej. Blum uważa, iż mediacja mogłaby mieć miejsce dopiero po odpowiednim przygotowaniu gruntu, a przede wszystkim dopiero po wycofaniu ochotników cudzoziemskich i naturalnie przy przyjacielskim pośrednictwie Anglii i Francji.

Ta nagła zmiana stanowiska socjalistów w sprawie hiszpańskiej wywołała duże zainteresowanie w kołach politycznych, w których zadają sobie pytanie, czy za wystąpieniem p. Bluma nie kryje się

inicjatywa samego rządu barcelońskiego i czy w ten sposób rząd nie zamierza wysondować opinii czynników zainteresowanych.

„La Liberte" przypuszcza nawet, że artykuł p. Bluma jest

bezpośrednim wynikiem ostatniego załamania się natarcia wojsk rządowych nad Ebro.

Ks. Gloucester w Marsylii

Marsylia, 13. 8. (PAT) Dnia 12 bm. wylądowali na tutejszym lotnisku książę i księżna Gloucester. Wieczorem książęca para angielska udaje się w dalszą podróż do Aleksandrii. Księstwo Gloucester udają się do kolonii angielskiej Kenya, gdzie rezyduje wuj księżny.

Nowy statek polski

Warszawa, 13. 8. (PAT) Dn. 25 bm. w stoczni Swan, Hunter i Wihgam Richardson Ltd w Newcastle on Tyne (Anglia) odbędzie się wodowanie motorowca „Sobieski", nowego statku polskiej marynarki handlowej. Przewidziane jest, że statek będzie gotowy w marcu roku przyszłego i w tym czasie odbędzie swą pierwszą podróż z Gdyni do portów Ameryki Południowej.

Delegacja Węgrów u Runcimana

Nowy wysłannik angielski w Pradze

Praga, 13. 8. (PAT) W piątek w południe lord Runciman przyjął delegację węgierskiego stronnictwa narodowego, złożoną z posłów Esterhazy'ego, Szuelloe i Jarossa. Tematem rozmów była sprawa memorandum stronnictwa, przedłożonego uprzednio lordowi Runcimanowi.

Po południu poseł niemiecko-sudecki Frank złożył wizytę kurtuazyjną lordowi Runcimanowi.

Minister spraw zagr. Krofta zaprosił lorda Runcimana z małżonką oraz członków misji i wydał na ich cześć obiad, połączony z koncertem w pałacu ministerstwa spraw zagranicznych.

Poza tym delegacja niemieckich stronnictw socjal-demokratycznych z Jakschem na czele również wręczyła lordowi Runcimanowi swoje memorandum.

Praga, 13. 8. (PAT) Dziś przybył do Pragi lord Allen of Hartwood, który ostatnio bawił w Berlinie, gdzie prowadził rozmowy z ministrem Ribbentropem na temat wywozu majątków emigrantów żydowskich z Niemiec. — Wizyta lorda Hartwooda w Pradze ma charakter prywatny, ale nie jest wykluczone, że spotka się tutaj z politycznymi osobistościami. Sir Allen należy do angielskiego narodowego stronnictwa pracy.

———

NOWY

HOTEL EUROPEJSKI

we Lwowie, plac Mariacki 4

(w centrum miasta)

NOWOCZESNY KOMFORT. — POKOJE Z ŁAZIENKAMI. — BIEŻĄCA CIEPŁA I ZIMNA WODA. — CENTRALNE OGRZEWANIE. — WINDA TELEFONY POKOJOWE. — OBSZERNY HALL — CENY UMIARKOWANE

UWAGA! Nowy numer telefonu 104-90

Włochy nie udzielają paszportów do Francji

Francuskie zarządzenia retorsyjne

Paryż, 13. 8. (PAT) Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

5 sierpnia władze włoskie wstrzymały swoim obywatelom wydawanie paszportów zarówno indywidualnych jak zbiorowych na wyjazd do Francji. Upatrując w tym jedynie inicjatywę władz niższych instancyj, co do której włoskie ministerstwo spraw zagranicznych oraz ambasada włoska w Paryżu oświadczały, iż nic im nie jest wiadome, rząd francuski niezwłocznie interweniował celem uzyskania wyjaśnień. Pomimo kilkakrotnych interwencyj, dopiero 12 sierpnia otrzymano potwierdzenie, że istotnie zostały wstrzymane wszystkie paszporty zbiorowe na wyjazd do Francji, zaś podania o paszporty indywidualne są badane w każdym poszczególnym wypadku. W obliczu tego potwierdzenia, któremu nie towarzyszyło żadne wyjaśnienie, ani usprawiedliwienie zarządzeń, mogących w sposób najbardziej ubolewania godny zaszkodzić stosunkom pomiędzy obu krajami — władze francuskie z wielkim żalem widziały się zmuszone wydać aż do nowego rozporządzenia z dniem 13 sierpnia analogiczne zarządzenia wobec Francuzów, pragnących udać się do Włoch.

———

Z Hiszpanii

Manewr wojsk powstańczych

na froncie Estramadury

Madryt, 13. 8. (PAT) Na froncie Estramadury trwają walki wokół Cabeza Delbey i na odcinku Castner. Wojska gen. Franco zamierzają otoczyć Cabeza Delbey, napotykając na silny opór wojsk rządowych. Na odcinku Herrera Delmuque oddziały gen. Franco w dalszym ciągu nacierają w Sierra de Valdehornos w kierunku na Puebla De Alcocer. Na lewym brzegu Rio Guadiana ataki i kontrataki obu stron walczących trwają nieustannie.

Złóż grosz na T. O. M.!!!

Twórcy rasizmu włoskiego

nawiązują do czasów rzymskich

Rzym, 13. 8. (PAT) Sekretarz generalny partii faszystowskiej ustalił następujące tematy rasowe, które będą badane przez narodowy instytut kultury faszystowskiej: 1) stwierdzenie typowych i trwałych rysów charakterystycznych rasy włoskiej, począwszy od czasów rzymskich aż do dnia dzisiejszego, 2) dorobek i rozwój akcji reżimu faszystowskiego w dziedzinie obrony rasy, 3) nowe zagadnienia, stworzone przez zdobycie imperium, które uczyniło aktualnym nakaz utrzymania jedności oraz ścisłości rasy włoskiej jako warunku włoskiej misji kolonizacyjnej, 4) świadomość zagadnienia rasowego w związku ze sprawą autarkii duchowej narodu, 5) zagadnienie żydowskie w świecie i we Włoszech

Zadaniem narodowego instytutu kultury faszystowskiej jest opracowanie materiału naukowego dla wyszczególnionych zagadnień, wokół których ogniskować się będzie faszystowska polityka rasowa.

Polscy Oficerowie rezerwy

nad Morzem Czarnym

Bukareszt, 13. 8. (PAT) Wycieczka Związku oficerów rezerwy R. P., która bawi od kilku dni w Rumunii, po zwiedzeniu ośrodków wychowania fizycznego, obozu organizacji Straja Tarii koło Brasowa oraz centrum wyszkolenia kawalerii w Sybiu, powróciła dzisiaj do Bukaresztu, udając się bezpośrednio nad wybrzeże Morza Czarnego. Oficerowie polscy podejmowani byli we wszystkich miejscowościach w sposób nader serdeczny przez miejscowe władze wojskowe, które wydały liczne przyjęcia na ich cześć. Po kilkudniowym pobycie nad Morzem Czarnym oficerowie polscy powrócą do kraju.

———

BRONISŁAW DANKOWSKI

URODA SKOLSZCZYZNY

W źródłowej, dziś już trochę myszką trącącej, pracy „Skole i Tucholszczyzna", autor Fryderyk Papée cytuje piękną legendę ludową o dwóch braciach: Stryju i Oporze. „Jedna ich matka zrodziła: zielony Jawornik wielki u granic węgierskiej ziemi, i jedna droga czekała do łoża sinego Dniestru. Stryj zaraz w drogę wyruszył, bo był starszy i rozważniejszy, a lubił wygodę, przeto szerokie zatoczył półkole, mijając trudniejsze przejścia. Ale Opór lekceważył sobie całą podróż i jak chłop odkładający pracę spać się położył. Wtem budzi się; słońce już na niebie wysoko, a Stryj za górami daleko. Więc rzucił się pędem na dół, na przełaj, w poprzek gór, przez ciasne wąwozy, po zboczach spadzistych rwie naprzód, góry po drodze rozpiera, szumi, pianą toczy i skały po brzegach ciska — aż wreszcie przeszedł wrota Beskidu i w czystym polu miłego obaczył brata. Tam się ich sine wody złączyły, a ludzie nazwali to miejsce „Synowódzko". — Przypomniała mi się ta legenda, gdym w Stryju wsiadł do troszkę przedpotopowego pociągu, idącego ze Lwowa do Ławocznego. Zresztą w kilka dni później, gdy w tym samym Stryju wsiadałem do pociągu idącego na Morszyn, przekonałem się, że ów „express" Stryj—Ławoczne jest jednak szczytem techniki w stosunku do wagonów, jadących ze Stryja do Chodorowa. Tam bowiem hamulce starego systemu umieszczone są w tym miejscu, gdzie w przeciętnych wagonach regulator ciepła. W wagonie takim opowiadał mi współpasażer podobno autentyczne zdarzenie z poprzedniego dnia. Mianowicie jakowyś mocno zgrzany machabeusz, któremu pot oczy zalewał, skoczył nagle, by przestawić „regulator" na zimno. Skutek momentalny. Hamulec zazgrzytał, pociąg stanął, a ów północny widać typ ochłódł znacznie i zimne poty nań uderzyły, gdy kazano mu grzywnę zapłacić. — Zostawmy jednak wspomnienia i narzekania na kolej, należące do savoir vivre'u każdego letnika, lecz nie turysty, i podziwiajmy przez okno kolejowe piękno otoczenia.

Już od Synowódzka zaczyna się właściwa Skolszczyzna; tam już śpiewają tartaki, tracę bogactwo jej lasów, tam jest doskonały punkt wypadowy do pobliskich „bold" w Bubniszczu, czy dalszych nieco skał w Uryczu, gdzie podobno stał zamek Tustań, zbudowany jeszcze w czasach Kazimierza Wielkiego. Dziś fantazja ludowa osnuła owe piękne, lecz groźne boldy, na których gęsto znać rękę ludzką (komory skalne), siecią legend, wiążąc je nie z osobami zakonników, przypuszczalnych ich mieszkańców, lecz z postaciami zbójników górskich, jak sławnego opryszka Dobosza i innych.

Mijamy jednak Synowódzko i niedaleką Dębinę, koło której znajduje się piękny wodospad Kamionki i „Morskie Oko", by przejechawszy „Wrota" t. zw. Tucholszczyzny znaleźć się na stacji w Skolem.

Byłem w Skolem jeszcze jako młody uczniak i dziś z radością stwierdzam olbrzymią poprawę na każdym kroku. Miasto, choć przestało być siedzibą starosty powiatowego, podnosi się i europeizuje, buduje nowe bruki, do czego służy doskonała kostka z twardego sinego piaskowca z pobliskich kamieniołomów groedlowskich w Świętosławiu; stworzyło nowoczesną pełną kwietników plażę, a przede wszystkim piękny ogród miejski. W ogrodzie — bogactwo kwiatów i drzew, przy czym ciekawsze okazy posiadają tabliczki objaśniające z tekstem polskim i łacińskim. Zamiast groźnych zakazów, insynuujących publiczność chęć niszczenia i łamania, wybłyskują tabliczki z radosnymi wierszykami Wincentego Rapackiego o duszy kwiatów i dzieci, lub z takimi sentencjami: „Poszanowanie przyrody świadczy o pięknie twej duszy", „Ukochaj kwiaty, a doznasz radości w życiu".

Ciekawym jest dlaczego ta ziemia, kraina drzew i zwierza, zamieszkała przez ciekawy folklorystycznie szczep Bojków, nie ma dotąd swego wkładu w regionaliźmie polskim. Gdy się w Skolem, czy w którymkolwiek z letnisk Skolszczyzny aż po Ławoczne, chce kupić jakąś pamiątkę, można otrzymać wyroby drzewne... zakopiańskie, lub ceramikę... huculską. A przecież folklor miejscowy wcale nie jest tak ubogi, jakby się zdawało. Bojki, a zwłaszcza gałąź ich zamieszkująca Tucholszczyznę, czyli t. zw. Tucholcy, poza starodawnymi obrzędami, zwyczajami i obyczajami, świadczącymi o prymitywnej ich kulturze (dziś, niestety, czy na szczęście — już zanikającej), posiadają ciekawe wyszywanki, swoisty sposób „kraszenia" pisanek, pomysłowe wyroby z drzewa i skarb nieprzebrany legend. Ci ludzie, wołoskiego głównie pochodzenia, osiedlani tu na węgierskiej granicy przez panów polskich jako ich służba, pod wpływem obcowania z jałową, ugorną ziemią, z dzikim pięknem lasów i gór, z całą tą wspaniałą potęgą przyrody, wytworzyli pewien swoisty typ człowieka, pewne formy bytowania, sposób budownictwa i wiele innych rzeczy. Konieczną byłaby naukowa ekspedycja, złożona z antropologów i etnografów, którzyby wynikami swych badań podzielili się z szerszą opinią.— A nadto Skolszczyzna posiada wiele wsi szlacheckich, skąd wyszły sławne rody Kruszelnickich, czy Korczyńskich, Kołodyńskich czy Miedzińskich i wiele innych. Szmat historii polskiej przesunął się przez te ziemie, o czym w swym studium pisze dokładnie Papée — po to, — by dziś stały się one kuźnią ukraińskiej agitacji, by różnoracy działacze spod znaku ukraińskich ugrupowań politycznych, czy przedstawiciele placówek „czysto gospodarczych" szerzyli wśród zaścianków szlacheckich i wsi bojkowskich nacjonalizm ukraiński.

Lecz wracając do sprawy pamiątek regionalnych uważam — ponieważ dotyczy to nie tylko Skolszczyzny, lecz i innych regionów, czy uzdrowisk, posiadających swe charakterystyczne cechy, — że za przykładem P. Z. T. we Lwowie, który ogłosił konkurs na pamiątki ze Lwowa, winny wszystkie uzdrowiska czy regiony letniskowe, czymś się cechujące, także konkursy głosić. Żądać należałoby od uczestników poznania nie tylko rzeźby terenu, czy atrakcji letniskowo-uzdrowiskowych, ale także zwyczajów, niejako duszy człowieka tam mieszkającego, i dopiero wówczas powstałyby piękne, oryginalne i rzeczywiście budzące wspomnienia pamiątki ze Skolego czy Truskawca, z Naroczy czy z nad Gopla. Ponieważ dotąd się to nie stało, więc zabrawszy... zakopiańskie laseczki z napisem „Skole" idziemy zwiedzić potężne zakłady przemysłowe bar. Groedlów na Demni Wyżnej, czyli w t. zw. Groedlowie.

Kilkaset ludzi pracuje tu w tartaku, w fabryce skrzyń i w pomocniczych warsztatach mechanicznych, przy kolejce leśnej, zwożącej drzewo z 36.000 ha dóbr skolskich. Dzięki grzeczności Zarządu kolejką tą jedziemy naprzód ku Koziowej, potem zaś na Butywlę. Wszędzie bajeczne widoki wspaniałych lasów, głównie świerkowych, gdzieniegdzie przerzynanych jodłą czy bukiem. Spotkany na kolejce inżynier, zarządzający jednym z rewirów leśnych wielkości około 6.000 ha, mówi nam o gospodarce leśnej, o stanie zwierzyny, z której dobra Skolszczyzny słyną, gdyż tu jeszcze napotykamy większą ilość niedźwiedzi i rysi, a na rykowisko jelenie zjeżdżają się tu gości z całej Europy. Choć zwierzyna czyni w młodniku znaczne szkody, dochodzące nieraz do 50.000 zł. rocznie, Zarząd dóbr dba bardzo o nią, a że kłusownictwa nie ma — więc uchowało się kilkaset jeleni.

Żegnamy miłego interlokutora, wysiadamy w Korostowie, by oglądnąć przepyszny pensjonat „Zaświecie", położony na dawnej połoninie, zamienionej pracą człowieka i kapitałem inwestowanym przez zakochanego w pięknie Skolszczyzny właściciela w bajeczny ogród kwiatowy, istne królestwo róż. Ma wiele swoistego uroku ten silny kontrast pierwotnego piękna gór z wyszukanym komfortem pensjonatu. Nie dając się skusić naszym paniom na grzybobranie, a grzybów jest w Skolszczyźnie moc nieprzebrana — wracamy do Skolego i „za karę" musimy iść na dancing „Oaza" skolska nie powstydziłaby się stołecznej, nie tylko ze względu na oryginalnie zdobioną salę, ale... ceny prawdziwie stołeczne. Ponieważ jednak występuje tu wcale dobry balet, popisujący się tańcami ludowymi, zwłaszcza doskonałym kujawiakiem, wybaczamy słoność cen. Za to w następnym dniu mamy miłą niespodziankę w postaci gościnnego występu po popularnych cenach — teatru Łozińskiej z dobrą tragikomedią „Zabiję ją". Nie duża sala „Sokoła" nie jest w stanie pomieścić wszystkich chętnych, przy czym należy podkreślić, że przeważa element miejscowy. Na tej sali dopiero zrozumiałem, jak olbrzymią rolę spełnia teatr regionalny tego typu, co Teatr Małopolski, łączący propagandę słowa polskiego z dużą kulturą artystyczną. Na uboczu dodam coś niezbyt „poetycznego". Otóż pewna wiadomo ubikacja w gmachu „Sokoła" skolskiego znajduje się w takim stanie — podobno chronicznym— jakby przed chwilą spadła na nią bomba z samolotu nieprzyjacielskiego. Jakiego gatunku bomba — mimo dyplomu na komendanta bloku (i to na wet z postępem bardzo dobrym!) — niestety, stwierdzić nie mogłem.

Po paru dniach opuszczamy Skole, ażeby zwiedzić przynajmniej letniska leżące nad Oporem wzdłuż linii kolejowej, nie mówiąc już o wsiach, leżących w dorzeczu Oporu, nad jego dopływami, Zełemianką czy Różanką, Tuchlą czy Orawą.

Zbyt obszerny stałby się ten reportaż, gdybym opisać chciał wszystkie wrażenia doznane w czasie wędrówki, choćby tylko pasem letnisk przez Hrebenów — z potężnym oddziałem Masłosojuzu (a jakże!), czy Zełemiankę, w której znajduje się Zakład zdrojowo-kąpielowy, ponieważ jest tu źródło silnej solanki, — przez Tuchlę, gdzie naczelnik stacji obdarza nas różami ze swej wspaniałej hodowli, — czy Sławsko, sławne już dziś w Polsce ze swych terenów narciarskich zimowisko. — W Sławsku oglądamy wygodny hotel Ligi Popierania Turystyki i ciekawą cerkiew z pięknymi malowidłami artysty malarza K. Sosenki. Oprowadza nas bardzo kulturalny, starszy już ksiądz, który opowiada wiele ciekawych rzeczy na temat liberalizmu obyczajowego Bojków, z którymi walka jest bardzo trudna. Mówi też — bez cienia jakiegoś szowinizmu — obiektywną prawdę o pochodzeniu Bojków z Wołochów, z Mazurów, i Niemców, służących na dworach polskich, na co wskazują choćby nazwiska fundatorów cerkwi.

Z Sławska przez Różankę jedziemy do granicznej stacji, do Ławocznego, które nazwę swą wywodzi od licznych ław, czyli kładek, rzuconych przez potoki. Spotykamy tu czeską obsługę kolejową i pełnego tupetu celnika czeskiego, którego trzeba delikatnie pouczać, że na polskiej stacji do polskich obywateli winien się odzywać po polsku. Chwilowo są przepustki graniczne cofnięte, więc zamiast przez „wieczne zielony" Beskid udać się na lichewino do czeskiego Wołowca — musimy wracać!

Z okien wagonu oglądamy wspaniałe szczyty i zabytkowe cerkiewki, przypominamy sobie legendy, choćby taką, jak Zachar Berkut za pomocą śmiałego manewru zatopił w dolinie koło Tuchli wojska tatarskie idące na zagładę Rzeczypospolitej — i unosząc w płucach żywiczne powietrze Skolszczyzny, a w sercu niezatarte wspomnienia przeżytych tu dni — wracamy w doliny.

Z indyjskich legend

STWORZENIE KOBIETY

Znany badacz Wschodu, Anglik Bain, podaje opowiadanie o stworzeniu kobiety według wersji braminów, autentycznie otrzymane od jednego z braminów z klasztoru Grona w Indiach.

Świat stworzył „Twashtri" — wulkan mitologiczny, według wierzeń bramińskich. Chcąc stworzyć kobietę, spostrzegł, że brakło mu do tego potrzebnych elementów, gdyż wszystkie zużytkował, tworząc mężczyznę. Żaden z trwałych i mocnych elementów nie pozostał mu więcej do dyspozycji. Ta sytuacja, zmartwionego i zdetonowanego „Twashtri" doprowadziła do głębokiej zadumy, w której trwał przez dłuższy czas. Gdy przemyślał już wszystko głęboko, zaczął działać.

Wziął okrągłość księżyca, linie węża, drżenie trawy, smukłość trzciny, delikatność liści, spojrzenie sarny, wesołość i pogodę igrających promieni słonecznych, łzy chmur, niestałość wiatru, bojaźliwość zająca, pyszałkowatość pawia, miękkość puchu, który pokrywa szyję wróbla, twardość diamentu, słodycz miodu, okrutność tygrysa, ciepło ognia, zimno śniegu, gruchanie gołębia i świergotanie kraski — zmieszawszy te elementy razem, stworzył kobietę i ofiarował ją mężczyźnie.

W osiem dni po stworzeniu kobiety przyszedł do „Twashtri" mężczyzna i rzekł: „Panie, stworzenie, które mi ofiarowałeś, zatruwa mi życie. Stale mówi i plecie, zabiera mi cały czas, płacze i jęczy bez powodu i bez przyczyny, byle o co stale choruje. Przychodzę zapytać się, czybyś Panie nie mógł ją zabrać sobie, ponieważ nie mogę z nią żyć."

„Twashtri" zabrał kobietę do siebie. W osiem dni po tym fakcie przyszedł doń powtórnie mężczyzna i rzekł: — „Panie, moje życie jest samotne i puste od chwili, gdy twoje stworzenie oddalem ci. Stale przychodzi mi na myśl, jak ona tańczyła i śpiewała, gdy ja wypoczywałem. Przypominam sobie również, jak się bawiła ze mną, jak przymilała się, jak dziwnie przyglądała się mojej osobie." „Twashtri" oddał kobietę mężczyźnie.

Nie upłynęło trzy dni, gdy „Twashtri" spostrzegł, że mężczyzna podąża do niego. „Panie, rzekł, — nie wiem, jak to jest, lecz więcej zmartwień sprawia mi kobieta, niż przyjemności. Panie, proszę ciebie, zabierz ją z powrotem."

„Twashtri" krzyknął: „Odejdź precz, człowieku, i urządź się tak jak potrafisz", a mężczyzna odpowiedział: „Ja nie mogę żyć z kobietą." „Twashtri" zawyrokował: „Ty nie będziesz mógł żyć bez kobiety!"

Po tym wyroku, biadając, mężczyzna oddalił się i wołał: „O ja nieszczęśliwy, z kobietą nie mogę żyć, lecz i bez kobiety nie mogę żyć!"

BITWA, DECYDUJĄCA O LOSACH EUROPY

„Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolna... Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku".

Z deklaracji ideowej O. Z. N.
z 21 lutego 1937

Poprzedziły kampanię roku 1920 t. zw. rokowania borysowskie. Dziś już wiemy dobrze, co chciały Sowiety tymi rokowaniami osiągnąć: zyskać na czasie i przygotować rozstrzygający napad na Polskę. Uprzedziliśmy to ofensywą na froncie ukraińskim. Uprzedziliśmy równocześnie następstwa koncentracji sił czerwonych w t. zw. bramie smoleńskiej, na północnym odcinku frontu.

W początku czerwca walec sowiecki poczyna się toczyć na zachód. Armia konna Budiennego przełamuje się przez nasz front ukraiński, cztery sowieckie armie uderzają od frontu północnego.

Walec rosyjski toczy się coraz raźniej i zagarnia coraz większe tereny...

Wówczas to — nocą 6 sierpnia — zapada decyzja Józefa Piłsudskiego. Cały front nasz zostanie cofnięty na linię Wisły. Odcinek Warszawa—Modlin—Wkra ściągnie na siebie i zwiąże główne siły czerwone. A w widłach Wisły i Wieprza zostanie przygotowana grupa manewrowa, która uderzy z południa na północ, na skrzydło i tyły sowieckich armii.

Genialny ten plan Józefa Piłsudskiego zadecydował o zwycięstwie. Gdy 13-go sierpnia trzy armie sowieckie rozpoczęły uderzenie na odcinek warszawsko-modliński — to już 15-go rusza do akcji zaczajona za Wieprzem grupa uderzeniowa Śmigłego-Rydza pod osobistym dowództwem Józefa Piłsudskiego. I w dwa dni potem dowódca frontu rosyjskiego, Tuchaczewski, jest zmuszony do wydania rozkazu — odwrotu. Odwrotu, który niebawem zamienia się w ucieczkę, bezładną i paniczną.

Raz jeszcze próbuje Moskwa przeciwstawić się zbrojnie. Pospiesznie wystawia nowe armie. Ale i te zostają we wrześniu rozgromione w krwawych, uporczywych zapasach nad Niemnem.

Wtedy dopiero dochodzi Moskwa do wniosku, że zamiary zdobywcze spełzły na niczym, że musi z nich zrezygnować, że wojskową akcją nie sprosta swemu głównemu planowi: opanowania Polski i utorowania sobie w ten sposób drogi na Zachód. Jest zmuszona do zgody na warunki pokoju...

Tak w najogólniejszym skrócie przedstawiają się dzieje roku 1920, taki był w zarysie przebieg tej „osiemnastej decydującej bitwy w dziejach świata".

Toczyliśmy wtedy właściwie dwie wojny. Jedną — o nasz byt i nasze granice, wojnę obronną przeciw armiom, które miały zawładnąć Polską. Ale równocześnie toczyliśmy i drugą wojnę. O wysoką stawkę: rewolucji światowej. Stanowiliśmy barierę na drodze ówczesnych planów sowieckiego imperializmu, planów Kremla, wiodących w głąb Europy, planów bynajmniej nie ukrywanych i mogących — w razie realizacji — mieć znaczenie polityczne o przeolbrzymiej doniosłości.

Więc ta bitwa, której 18-ta rocznica dziś przypada, była nie tylko epokowym wydarzeniem ze stanowiska militarnego, nie tylko jedną z najznamienitszych batalii w dziejach wojskowości. Była faktem historycznego znaczenia politycznego. Bo fakt ten mógł mieć przełomowe następstwa nie tylko dla nas i Sowietów, dwóch armii, które wtedy bezpośrednio się ze soba starły. Również i dla tych, którzy w walkach udziału nie brali: dla całej Europy.

Rozstrzygnął się wtedy los nie tylko niedawno wskrzeszonej do samodzielnego bytu Polski. Także i los i przyszłość narodów i państw nad Bałtykiem, nad morzem Śródziemnym, nad Atlantykiem. Z chwilą, gdy Józef Piłsudski ruszył z nad Wieprza na północ, ku granicy pruskiej i zmusił Tuchaczewskiego do wydania rozkazu odwrotowego — zapobiegł „sowietyzacji" i Berlina i Pragi i Wiednia i Budapesztu, przepędził koszmarne widmo skomunizowania środkowej i zachodniej Europy.

Na tym polega dziejowe znaczenie naszego zwycięstwa.

Już wtedy instynkt narodu uświadamiał sobie, co tak dosadnie określa deklaracja O. Z. N., że „Polska komunistyczna przestałaby być Polską" i właśnie dlatego naród w pamiętnych dniach sierpniowych zjednoczył się w niezłomnej woli odparcia najazdu komunistycznego. Ale równocześnie na polach bitew 1920-go roku rozstrzygnął się i los Europy, którą uchroniliśmy przed wiszącą nad nią wówczas zmorą „rewolucji światowej" wraz z wszystkimi następstwami tej rewolucji.

M. G.

Przyrost naturalny Polski maleje

Opublikowane ostatnio cyfry przyrostu naturalnego Polski nie dają powodu do optymizmu. Faktem jest, że z bezwzględnie przodującego miejsca w Europie przesuwamy się powoli na miejsce zgoła przeciętne. Dziś już można stwierdzić, że nie jest to tylko skutkiem kryzysu ekonomicznego, skoro poprawa koniunktury nie przyniosła na tym, tak ważnym dla państwa odcinku, żadnej zmiany na lepsze.

Jak widać, działają tu inne przyczyny, które wcześniej już wystąpiły na zachodzie Europy, i których nie można, zdaje się, usunąć rozporządzeniem władz. Hitlerowskie i faszystowskie wysiłki dały tu raczej mierny rezultat. Zanotowano wprawdzie pewien wzrost liczby małżeństw i, co za tym idzie, urodzeń, ale wzrost ten już dziś wykazuje tendencję malejącą. Celowa działalność państwa, pożyczki „rodzinne", propaganda, spełniły swą rolę i nie dadzą większych rezultatów. Po prostu wyczerpane zostały „małżeńsko-przyrostowe" możliwości, uzależnione od państwowej inicjatywy. Prawdopodobnie pożeniła się już większość państwowych urzędników, zagrożonych utratą posady, jak również większość ludzi niezdecydowanych, dla których nacisk ze strony władz okazywał się dostatecznym dla zawarcia małżeństwa. Jak wskazują statystyki — reszta jest pod tym względem oporna i cały rozmach środków propagandowych nie zwiększa bynajmniej ich małżeńskiej gotowości.

Jak więc uczy włosko-niemieckie doświadczenie, rozporządzenia administracyjne działają tylko na krótką metę i nie są w stanie odwrócić na stałe pewnych, etnograficznych procesów. W naszych, polskich warunkach istnieją jednak jeszcze pewne możliwości, których nie mają już społeczeństwa zachodnio-europejskie. Byłoby to działaniem odwrotnym do stosowanych dotychczas: nie zwiększanie liczby urodzeń, a walka ze śmiertelnością, nie sztywne, biurokratyczne rozporządzenia, a mobilizacja sił społeczeństwa przeciw śmierci. Jak wskazuje „Rocznik statystyczny" na 10.000 noworodków dożywa w Polsce 30 lat — 6.644, a 75 lat — 2.143. Odpowiednie cyfry dla Francji wynoszą 8.148 i 2.923, dla Anglii 8.558 i 3.473, dla Szwecji 8.564 i 4.030. Przeciętny wiek wynosi w Polsce 45.9, we Francji 56,7, w Anglii 60.8, — w Szwecji 62,3.

Jak widzimy więc, mamy tu ogromnie dużo do osiągnięcia.

Podniesienie higieny publicznej i usprawnienie opieki lekarskiej jest palącym nakazem chwili. Zrobiono na tym polu, ogromnie dużo, ale jeszcze więcej trzeba zrobić.

Dotyczy to przede wszystkim liczby ośrodków leczniczych i liczby lekarzy. W Polsce mamy dziś około 13.000 lekarzy. Według danych „Rocznika Statystycznego" w r. 1935 na 10.000 mieszkańców przypada przeciętnie 3.7 lekarzy, gdy Japonia posiada 10,5, Węgry 10,3, Włochy 8,4 i t. d. Na 10.000 mieszkańców w Polsce przypada 20,9 łóżek szpitalnych, gdy w Kanadzie 92,6, w Niemczech 92,3, w Australii 83, a nawet w ZSRR — 28.0.

Cały ciężar tego stanu rzeczy spoczywa na wsi, tej wsi, która daje najlepszy kontyngent żołnierzy i obywateli. 10.000 chłopów ma tylko... 1 i pół lekarza, gdy 10.000 mieszkańców miasta ma ich 17, co w połączeniu z opłakanymi warunkami higienicznymi wsi daje nam groźny i mało zaszczytny obraz.

Najwyższy czas już, byśmy uświadomili sobie, że walka z tym stanem rzeczy jest nie cierpiącą zwłoki koniecznością państwową. Ocenił to już Rząd, wydając znaną ustawę lekarską. Jest to jednak mało. Samo społeczeństwo powinno przyjść z pomocą tej nad wyraz pożytecznej i potrzebnej inicjatywie.

Ustawa powinna stać się tylko impulsem do szeroko zakrojonej akcji, tylko pierwszym krokiem w walce o polski stan posiadania wśród wielkich narodów Europy.

Tego wymaga od społeczeństwa interes państwowy.

———

MARIAN ZALIPKA
właściciel firmy
SCHEX i STENZEL
we Lwowie, ul. Sykstuska 2, tel. 234-30
poleca w wielkim wyborze przybory kancelaryjne, biurowe i techniczne. - „OZALID"
we wszystkich grubościach stale świeży
na składzie 3592

KURBAN SAID

Ali i Nino

103

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

(Ciąg dalszy

— Weź nieco nawozu gołębiego, zmieszaj z oliwą i tą mieszaniną smaruj rany. To bardzo skuteczny środek — radził mi ze znawstwem. Zmęczony upadłem na poduszki pojazdu.

— Do Szimran, — zawołałem — do pałacu Szirwanszirów.

Woźnica trzasnął z bicza. Jadąc przez wyboiste ulice oglądał się od czasu do czasu na mnie i mówił z podziwem i uznaniem:

— Musisz być bardzo nabożnym. Na przyszły raz pomódl się i za mnie. Bo ja nie mam na to czasu. Muszę pracować. Nazywam się Sorhab Jussuf.

* * *

Po twarzy Nino spływały łzy. Siedziała na otomanie, złożyła bezradnie ręce i płakała, niezakrywając twarzy. Kąciki jej ust opadły ku dołowi, usta były otwarte, a między policzkami a nosem zarysowała się głęboka bruzda. Małe jej ciało dygotało łkaniem. Nie wyrzekła ani słowa. Duże łzy spadały z jej rzęs, toczyły się po policzkach i rozpływały się po bezbronnej twarzy. Stałem przed nią, wstrząśnięty głębią jej cierpienia. Nie poruszała się, nie ocierała łez. Wargi jej drżały, jak jesienne liście na wietrze. Ująłem jej ręce. Były zimne, martwe i jakby obce. Całowałem jej mokre od łez oczy, a ona patrzyła na mnie, bez zrozumienia, jakby nieobecna myślami.

— Nino, — zawołałem. — Nino, co ci?

Podniosła rękę do ust, tak, jakby je chciała zasłonić. Gdy ją opuściła, na wierzchu dłoni widać było wyraźnie ślady jej zębów.

— Nienawidzę cię, Ali Chanie — powiedziała głosem, w którym drżał lęk.

— Nino, ty jesteś chora...

— Nie, nienawidzę cię!

Wciągnęła dolną wargę między zęby i miała oczy jak oczy chorego i urażonego dziecka. Patrzyła z przerażeniem na moje podarte ubranie i na moje nagie, okrwawione barki i plecy.

— Co ci jest, Nino?

— Nienawidzę cię!...

Wsunęła się w kąt otomany, podciągnęła nogi i oparła brodę o szpiczaste kolana. Nagle potok jej łez ustał. Patrzyła na mnie smutnymi, cichymi, obcymi oczyma.

— Co ci zawiniłem, Nino?

— Obnażyłeś przede mną twoją duszę, Ali Chanie — mówiła bezdźwięcznie, cicho i jakby przez sen. Byłam u moich rodziców. Piliśmy herbatę, a konsul holenderski zaprosił nas do siebie. Jego dom stoi przy placu armatnim. Chciał nam pokazać najbardziej barbarzyńską uroczystość wschodu. Staliśmy wszyscy w oknie i potok fanatyków przepływał przed nami. Słyszałam bębny, widziałam rozognione twarze i poczułam mdłości. „Orgia biczowników" — rzekł konsul i zamknął okno, bo z ulicy dolatywał zapach brudu i potu. Nagle usłyszeliśmy dzikie okrzyki. Wyjrzawszy, zobaczyliśmy obdartego derwisza, który rzucił się pod kopyta konia. A potem... potem konsul wyciągnął rękę i powiedział ze zdumieniem: „Czyż to nie jest...?" Nie dokończył zdania. Pobiegłam oczyma w kierunku jego palca i ujrzałam krajowca w poszarpanej odzieży, który krocząc pośród szaleńców pięściami walił się w piersi i łańcuchami biczował sobie plecy. Tym krajowcem byłeś ty, Ali Chanie. Wstydziłam się strasznie, że jestem twoją żoną, żoną dzikiego fanatyka. Śledziłam każdy z twoich ruchów i czułam na sobie współczujące spojrzenia konsula. Zdaje mi się, że potem piliśmy herbatę, czy jedliśmy obiad. Nie wiem już dobrze. Z trudem trzymałam się na nogach, bo nagle ujrzałam przepaść, która nas dzieli. Ali Chanie, młodzieniec Hussein zniszczył nasze szczęście. Widzę cię dzikim, pośród przesądnych dzikusów, i nigdy już nie potrafię ujrzeć cię innym.

Zamilkła i siedziała teraz złamana i cierpiąca, bo ja u Niewidzialnego chciałem znaleźć kraj rodzinny i spokój duszy.

(C. d. n.)

POLSKA I LIGA NARODÓW

Rząd polski zdecydował się na zwinięcie swej stałej reprezentacji dyplomatycznej przy Lidze Narodów w Genewie. Istniejąca od kilkunastu lat Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów, na czele której stał ostatnio minister pełnomocny dr Tytus Komarnicki — ulegnie więc likwidacji. Polska powiększy w ten sposób grono państw, które należąc do Ligi, a nawet zasiadając w jej Radzie, nie utrzymują w Genewie stałej delegacji dyplomatycznej. Do państw takich należy m. in. Francja i Wielka Brytania, obok szeregu innych. Wyniska stąd wyraźnie, że kwestia utrzymywania lub nie utrzymywania stałej placówki dyplomatycznej przy Lidze Narodów jest wynikiem bynajmniej nie stosunku danego państwa do Ligi Narodów jako instytucji, ale rezultatem oceny przez czynniki do tego powołane czy interesy państwowe wymagają takiej — bądź co bądź kosztownej reprezentacji.

Kiedy w latach ubiegłych szeroka działalność instytucji genewskiej obejmowała niemała ilościowo i jakościowo liczbę zagadnień, najbliżej związanych z interesem państwowym polskim — o tyle w latach ostatnich Liga, znalazłszy się w ogóle na peryferiach życia międzynarodowego — oczywiście ma spraw takich do rozważenia mniej, a do załatwienia — bodaj żadnej. Właściwy kierownictwu polskiej polityki zagranicznej trzeźwy sąd o sytuacji, podyktował jedyne możliwe w takich okolicznościach rozwiązanie: — skasować urząd, który stał się niepotrzebny.

Nie należy — naszym zdaniem — dopatrywać się w tej decyzji rządu polskiego wyrazu jego stosunku do Ligi Narodów w ogóle. Nie należy tym bardziej, że nie brak bynajmniej oświadczeń najbardziej miarodajnych, a stosunek ten wcale ściśle określających i nie czyniących zeń tajemnicy. Jeszcze w dniach ostatnich, podczas wizyty min. J. Becka u rządu Norwegii w Oslo, wywiązał się na konferencji prasowej pomiędzy kierownikiem polskiej polityki zagranicznej a jednym z dziennikarzy norweskich następujący dialog:

— Czy pan Minister uważa, że Liga Narodów da się uratować? — zapytał dziennikarz.

— Nie zrobimy nic, ażeby osłabić te nadzieje, które jeszcze są. Możliwości uratowania Ligi Narodów nie są duże i o ile to miałoby nastąpić — należałoby przeprowadzić daleko sięgające reformy, a nawet w tym wypadku, nie wiem — nie jestem zbytnim optymistą... — brzmiała odpowiedź min. Becka.

Z oświadczeń min. Becka dawniejszych, a dość częstych w ostatnich czasach, wiadomo, że rząd Polski nie ma zamiaru podejmowania żadnej inicjatywy w dziedzinie reformowania Ligi Narodów, a to zgodnie z wyznawaną przez siebie zasadą, mówiącą o tym, że uszczęśliwianie kogokolwiek bez jego woli jest conajmniej bezcelowe. Wiadomo jednak również, że rząd polski docenia w pełni pozytywne strony instrumentu międzynarodowego tego typu, jak Liga Narodów, byleby instrument ten nie miał charakteru obecnej instytucji genewskiej, wyposażonej we wszelkie atrybuty wszechpotęgi... proceduralnie i ambicyjnie, ale pozbawionej powszechności i autorytetu, a więc warunków niezbędnych dla osiągnięcia celów, do których powołana była w diametralnie różnym od obecnego wczesnym okresie powojennym.

Niechybnie — takie stanowisko Polski wobec Ligi Narodów musi zaktualizować zagadnienie ponoszenia przez Polskę choćby formalnej tylko współodpowiedzialności za to, co Liga Narodów czyni, lub czego nie czyni obecnie. Współodpowiedzialność ta — formalna, jak powiedzieliśmy — spotęgowana jest do pewnego stopnia przez fakt zasiadania przez Polskę w Radzie Ligi Narodów. Jest kwestią otwartą, czy Polska będzie uważała za celowe z punktu widzenia polskiego interesu państwowego, — a to, jak wiadomo, jest rozstrzygające — zasiadanie nadal w Radzie Ligi, a więc czy podda swą kandydaturę przypadającym na wrzesień r. b. okresowym wyborom. Zależnie od rozwoju sytuacji może również stanąć w przyszłości przed rządem polskim konieczność rozstrzygnięcia zagadnienia, czy jest dla interesu Polski korzystne ponoszenie i tej ułamkowej współodpowiedzialności, powstającej z faktu zachowania nadal członkostwa Ligi Narodów. Czas — niedługi — przyniesie odpowiedź na oba pytania.

ZE SPORTU

Dziś Pogoń gra z Kispesti

Apel do członków Pogoni

W niedzielę, 14-go i w poniedziałek 15-go bm. ligowa Pogoń zmierzy się z doskonałą węgierską drużyną z Budapesztu Kispesti F. C.

Skład Pogoni na mecz w niedzielę ustalono następujący: Albański, Jerzewski, Lemiszko, Hanin, Wasiewicz, Sumara, Każmierowicz, Majowski, Palus, Zimmer, Borowski.

Zawody odbędą się w parku sportowym LKS. „Pogoń" im. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza przy ul. Stryjskiej. Początek w oba dnie o godz. 17-tej.

Zarząd LKS. „Pogoń" wzywa wszystkich swych członków, by przybyli w oba dnie na zawody. Równocześnie Zarząd klubu, z uwagi na wielkie koszta połączone ze sprowadzeniem zawodowej drużyny węgierskiej, apeluje do swych członków posiadających karty wolnego wstępu, ażeby w tym jedynym wypadku zrezygnowali ze wspomnianych kart i zakupywali bilety wstępu.

PARK SPORTOWY IMIENIA MARSZ. ŚMIGŁEGO - RYDZA

Zarząd Pogoni lwowskiej uchwalił przemianować swoje boisko przy ul. Stryjskiej na „Park Sportowy im. Marszałka Polski Edwarda Śmigłego - Rydza". Uroczystość przemianowania boiska odbędzie się dnia 30 października w ramach meczu ligowego Śmigły - Pogoń.

KOMUNIKAT KOLARSKI

Zarząd Lwowskiego Okręgowego Związku Kolarskiego we Lwowie komunikuje, że wobec pojawienia się komunikatów sportowych podanych przez Klub sportowy „Rekord" we Lwowie, że w wyścigach kolarskich organizowanych przez K. S. „Rekord" w dniach 14 i 15 bm. startują zawodnicy Czarni, Ukrainy i Strzelca, i LTK. i M. oraz Polonii — stwierdzamy, że zawodnicy wyżej wymienionych klubów nie biorą udziału w omawianych zawodach, ponieważ K. S. „Rekord" nie jest członkiem Polsk. Związku Kolarskiego. — umieszczanie zaś podobnych komunikatów z nazwiskami czołowych zawodników lwowskich jest celowym wprowadzeniem w błąd szerokiej publiczności i sympatyków sportu kolarskiego.

STAN ZDROWIA KUSOCIŃSKIEGO

Stan zdrowia Kusocińskiego uległ znacznej poprawie.

Lekarze po operacji stwierdzili, że nie wywiązały się żadne komplikacje i pozwolili naszemu zawodnikowi wyjechać do kraju. Kusociński jest bardzo zmartwiony swą chorobą, nie traci jednak nadziei, że w niedługim czasie znowu będzie mógł się ukazać na bieżni.

BOKSERSKIE MISTRZOSTWA OKRĘGU ROZPOCZĘTE!

W dniu 15 bm. w poniedziałek odbędzie się w sali Colosseum przy ul. Słonecznej podwójna impreza bokserska z udziałem zawodników: Lechii, Pogoni oraz Strzelca i Rekordu. Początek zawodów towarzyskich Lechia—Pogoń o godz. 10.30 przedpoł., o godz. 12.15 spotkają się drużyny Strzelca i Rekordu o drużynowe Mistrzostwo Okr. kl. „A". Na ringu ujrzymy 14 par walczących. Mimo podwójnej imprezy ceny normalne. Miejsca ściśle numerowane. Dla uniknięcia ścisku kasy będą czynne od godziny 9-tej.

FANTASTYCZNE WYNIKI W RZUCIE OSZCZEPEM

Na międzynarod. zawodach lekkoatletycznych w Turku w Finlandii doszło do sensacyjnego pojedynku najlepszych oszczepników świata. Pojedynek wygrał Fin Matti Jaervinen, który osiągnął 76.48 m., zbliżając się w ten sposób jedynie o centymetry do swego słynnego rekordu światowego. Drugi z kolei Fin Nikkanen uzyskał 74.77 m. Trzecim był Szwed Atterwall 73.73 m., czwarty Estończyk Sule osiągnął 70.62 m.

KALENDARZYK SPORTOWY

Program sportowy na niedzielę i poniedziałek przedstawia się następująco:

Niedziela:

Godz. 10.30: RKS.—Lechia, mistrzostwo Ligi Okręgowej na Bogdanówce.

Godz. 10.30: Pływackie mistrzostwa okręgu lwowskiego w klasie III-ciej na kąpielisku Zamarstynów.

Godz. 17-ta: Pogoń — F. C. Kispesti, międzynarodowy mecz piłkarski na boisku Pogoni.

Godz. 17-ta: Cracovia-Hasmonea, towarzyski mecz piłkarski na boisku Cytadeli.

Godz. 17-ta: Wyścigi kolarskie na torze na stadionie przy ul. Kleparowskiej.

Poniedziałek:

Godz. 10-ta: Zakończenie pływackich mistrzostw okręgu lwowskiego w klasie III-ciej na kąpielisku Zamarstynów.

Godz. 10.30: **Pogoń — Lechia**, towarzyski mecz bokserski w sali Colosseum przy ul. Słonecznej.

Godz. 12.15: **Strzelec — Rekord**, mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo okręgu w sali Colosseum przy ul. Słonecznej.

Godz. 17-ta: **Pogoń — F. C. Kispesti**, międzynarodowy mecz **piłkarski na boisku** Pogoni.

Godz. 17-ta: **Garbarnia — Ukraina**, towarzyski mecz piłkarski na boisku Czarnych.

Godz. 17-ta: Wyścigi kolarskie na torze na stadionie przy ul. Kleparowskiej.

FUTRA WYTWORNE
CENY PRZYSTĘPNE
Warunki dogodne
3429
Firma S. FISCH, Lwów, Hetmańska 24. Filia: Legionów 25

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

PODKOWA

Wulkan w butelce po „czystej"...

Widocznie rynek szwedzki najbardziej potrzebował jakiejś mocnej, zręcznej maszynki spirytusowej, jeśli właśnie w Szwecji a nie gdzie indziej powstał pomysł „primusa" i nastąpiła jego realizacja. Wynalazki praktyczne mają bowiem to do siebie, że przeważnie rodzi je aktualna potrzeba rodzimego rynku. Naturalnie — im więcej tych potrzeb, tym więcej wynalazków, tym więcej prężności umysłu, tym więcej cywilizacji, tym więcej pieniędzy, no a jeśli jest już cywilizacja i pieniądze, to tym więcej kultury.

Opakowanie szwedzkiego „primusa" stanowi jedną z najpiękniejszych map, której tytuł mógłby brzmieć następująco: „Zwycięski pochód „primusa" przez świat". Trade Mark przedstawia nam płonący „primus" na tle granatu morza. „Primus" stoi na jakiejś wysepce: chwila jeszcze a popłynie do krajów, którym przedstawiać się będzie tak, jak to czynią napisy na opakowaniu:

Jestem:
Burns Ordinary Lamp-Oil
Original Wickless Oil Stove,
Orginal Petroleum-Gaskocher,
O Verdadeiro Fogareiro De Petroleo,
Il vero Fornello a Petrolio,
Le Veritable Rechaud A Petrole,
El Verdadero Calentador De Petroleo,
Eredeti Petroleum Gyors főző...

Jednym zdaniem, w parenastu jeszcze językach: rosyjskim, arabskim, perskim, chińskim, hebrajskim i t. d. jedna i ta sama treść: Jestem: **Prawdziwie oryginalna Kuchenka Naftowa**. Made in Sweden.

Tak, tak, diablo praktyczni są ci ludzie made in Sweden. Jeśli robią wynalazek to już taki, którym będzie można nasycić nie tylko rynek szwedzki, lecz i wszystkie inne rynki świata.

Po to pisze się zawsze w felietonach „made in Sweden", aby nieco dalej rzucić sarkastycznie „ah! made in Poland". Przejdźmy więc do „made in Poland", ale bez sarkazmu. Z podziwem.

Historia, którą opowiem godna jest pióra Edgara Poe'a. Jest nieco fantastyczna a zupełnie... niesamowita. W każdym zaś razie autentyczna.

W pewnym miasteczku Małopolski Wschodniej poczęły się dnia pewnego dziać dziwy. I to dziwy na wielką skalę. Bez duchów a z wszelkimi cechami prawdziwego zdarzenia. W miasteczku tym odezwały się bowiem jakieś wstrząsy niewstrząsy, odezwały się głuche dudnienia wśród pagórków otaczających to miasteczko, dzikie porykiwania i poświsty na wzgórzach. Huczy więc, dudni, śwista w tym miasteczku... A już specjalnie na górkach. Ludność początkowo dziwi się, podśmiechuje, kpi trochę a wreszcie pada na nią strach: orzekło bowiem paru mędrców-tubylców i mędrców pozamiejscowych, że ni mniej ni więcej tylko na jednym z pagórków ma swe siedlisko... wulkan. Przyczyną „zaistnienia" wulkanu były dawniej na górkach istniejące złoża węgla brunatnego. Skutek „zaistnienia" przedstawił się właśnie w owych wstrząsach, świstach, poświstach, huczeniach, bębnieniach, dudnieniach.

Proszę sobie wyobrazić co działo się w miasteczku po odkryciu wulkanu. Jeśli drżała histerycznie gielda nowojorska dwa lata temu, gdy na dzień 8-go września wyznaczono koniec świata — dlaczego nasi małopolanie nie mieliby robić w portki? Rozpoczęło się sprzedawanie na gwałt parcel rozłożonych wokół pagórków, mniejsze rodziny hurtem przenosić się zaczęły do Lwowa — nawet miejscowa bekoniarnia zawiesiła na jeden dzień swe czynności. Przyjechała wreszcie komisja z Warszawy. Hm, wulkan, poważna sprawa. I do tego jeszcze panika w mieście! Trudno więc prowadzić spokojnie badania. Chodzą, pukają, stukają... Znaleźli wreszcie. Co? Po prostu... butelkę. Tak, zwyczajniutką butelkę po „czystej". I to był właśnie wulkan... tak! Znakomity bowiem żartowniś umieścił butelkę na jednym z „wulkanicznych" pagórków w ten sposób, że aż po koniec szyjki wkopał ją w ziemię. Od czasu do czasu, gdy zrywał się wiatr i hulał po wzgórzach — szamotał się wtedy z jakimś niewidzialnym przeciwnikiem w szyjce butelki i dlatego właśnie powstawały dudnienia i hałasy, które odbijając się o ściany innych wzgórz płynęły na miasto i wzniecały w nim panikę. „Wulkan" usunięto, żartownisia nie znaleziono czyli sprawa poszła ad acta. Koniec.

Ale nie kropka. Ta „wulkaniczna" historia jest więcej niż autentyczna

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Ze Stryja

ODJAZD WYCIECZKI NIEMIECKIEJ. Wycieczka niemieckich studentów z Królewca, która bawiła na terenie powiatu stryjskiego, odjechała przez Lwów do Zakopanego. (es).

POŻAR LASU. Onegdaj spalił się na górze „Iza", na terenie gromady Wołosianka koło Skolego, zrąb lasu, należący do Aleksego Feliwa. Przyczyna pożaru nieznana. (es).

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK. W czasie przetaczania wagonów na stacji w Stryju uległ wypadkowi przetokowy Marian Oleś, pochodzący z Żydaczowa. Olesiowi koła wagonu ucięły jeden palec u nogi, zaś dwa zmiażdżyły. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy przez dr Kuczerówną, odwieziono go do szpitala. (es).

ZAKWESTIONOWANIE BRONI. W czasie przeprowadzania rewizji osobistej u niejakiego Szlatianczyna, rolnika w Ławocznym, organa policji znalazły w kurtce trzy naboje do karabinu austriackiego, wobec czego przeprowadzono również rewizję w domu, gdzie znaleziono jeden ucięty karabin, który zakwestionowano, a przeciwko Szlatianczynowi skierowano doniesienie karne o nielegalne posiadanie broni. (es).



Z Kołomyi

Społeczeństwo Jabłonowa czci 24-tą rocznicę Wymarszu I-szej Kadrowej

W Jabłonowie powiat Kołomyja staraniem Zarządu i Komendy Z. S. odbył się uroczysty obchód 24-tej rocznicy wymarszu I-szej Kompanii Kadrowej. W godzinach wieczornych licznie zebrała się miejscowa ludność, jak również letnicy przebywający na wywczasach, obok Domu Oświatowego T. S. L., skąd przy blasku pochodni niesionych przez Oddział Z. S. uformował się pochód, który przeszedł przez miasto na boisko sportowe za rzeką.

Po raporcie Komendanta Oddziału Z. S. wyciągnięto na maszt flagę strzelecką i zapalono ognisko.

Po odczytaniu historycznego rozkazu z dnia 6 sierpnia 1914 r. i rozkazu obecnego Komendanta Głównego Z. S., odbył się uroczysty apel poległych w Kompanii Kadrowej. Następnie przemówienie okolicznościowe wygłosił prezes Oddziału Z. S. dr Ignacy Janusz Weiss, wyjaśniając zebranym znaczenie bohaterskiego czynu I-szej Kadrowej dla Polski.

Na zakończenie uroczystości odbyło się uroczyste ślubowanie strzelców i odśpiewanie Hymnu Państwowego, oraz pieśni Strzeleckiej, „Hej strzelcy wraz"...

Obydwie pieśni odśpiewali koloniści przebywający na kolonii „Polskiego Tow. Dzieci na Wieś" w Jabłonowie. — Po uroczystości na boisku sportowym Oddział Z. S. wraz z Zarządem wrócił do Świetlicy Z. S. gdzie po spożyciu skromnej kolacji, przy głośniku, w towarzystwie Prezesa i członków Zarządu spędzono bardzo sympatycznie wieczór, na czym skończono uroczystość rocznicy I-szej Kadrowej.

(R.)

Ze Stanisławowa

Nowe Koło O. Z. N. w Kąkolnikach

W Kąkolnikach pow. Rohatyn, odbyło się w sali domu parafialnego wielkie zebranie obywatelskie O. Z. N., na które licznie przybyli mieszkańcy Kąkolnik, Słobody Kąkolnickiej i Zagórza. Na zebraniu tym członek Rady Naczelnej O. Z. N. wójt Bołszowiec Leopold Orłowski wygłosił referat ideologiczny, przy czym omówił dotychczasowe oraz zamierzone prace Obozu. Po wyczerpującej dyskusji, zebrani zgłosili akces do O. Z. N. oraz uchwalili utworzyć miejscowe Koło Obozu Zjednoczenia Narodowego.

* * *

Z ŻYCIA SPOŁ.-GOSPOD. W POWIECIE KOSOWSKIM. W powiecie Kosów Huculski, polskie życie społeczne wykazuje znaczne ożywienie. Dowodem tego jest utworzenie przez Powiatowy Komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży oraz T. S. L. półkolonii letnich w Nowosielicy, Chemczynie, Żabiem, Kosowie Huculskim, Kosowie Starym, Szeszorach, Kobakach, Mykietyńcach i Rożnowie. Z półkolonii tych korzysta ogółem 181 chłopców oraz 201 dziewcząt. Ponad to prowadzone są dalsze prace około budowy Ochronki polskiej w Pistyniu, oraz Domu Polskiego w Szeszorach, którego budowlę wyciągnięto pod dach.

ZAKOŃCZENIE PÓŁKOLONII ZW. REZ. W STANISŁAWOWIE. W Stanisławowie odbyło się uroczyste zamknięcie półkolonii letniej dla dzieci, zorganizowanej przez Radę Powiatową, Rodziny Rezerwistów w Stanisławowie oraz Z. P. O. K. Półkolonia trwała 30 dni, uczęszczało na nią 70 dzieci. Z ramienia Rodziny Rezerwistów opiekowała się dziećmi p. Stanisława Tarnawska. Na zakończenie odbyło się uroczyste zamknięcie kolonii, na które przybył prezes podokręgu stanisławowskiego Zw. Rezerwistów dr Czuszkiewicz oraz delegatki Rady Powiatowej R. R. Po przedstawieniu, deklamacjach i pląsach, odbył się w lokalu półkolonii podwieczorek dla wszystkich, po którym delegatki R. R. obdarowały dzieci słodyczami.

ŚWIĘTO ŻOŁNIERZA POLSKIEGO W STANISŁAWOWIE. W dniu 15 b. m. O. Z. N. w Stanisławowie urządza obchód ku uczczeniu dnia chwały oręża polskiego. W dniu tym o godzinie 9-tej rano, odbędzie się uroczyste nabożeństwo w Kolegiacie łać., o godzinie 10-tej złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza, zaś o godzinie 20-tej uroczysta Akademia w Teatrze im. Moniuszki. Wszystkie organizacje kombatanckie na terenie Stanisławowa wydały rozkazy do swych członków, by jak najliczniej wzięli udział w uroczystości.

KATASTROFA KOLEJOWA W ŻURAWNIE. Wczoraj o godz. 3-ciej nad ranem pociąg pośpieszny towarowy zdążający ze Stanisławowa do Lwowa na stacji Żurawno — Nowosielce wjechał na ślepy tor, skutkiem czego nastąpiła katastrofa, w wyniku której z obsługi pociągu został jeden zabity, dwóch ciężko rannych, a trzech lżej rannych. Rannych przewieziono do szpitala w Stanisławowie. Na miejsce wypadku wyjechała komisja sądowo-lekarska.

FOTOGRAFICZNE NOWOSCI
w aparatach wszystkich wytwórni
Fotomaterialy do zdięć w kolorach
Pośpieszna pracownia robót amatorskich.
poleca
FOTO-RADIO-PALACE
Lwów, plac Mariacki 8
(Gmach Sprechera).
Filia: Zaleszczyki, ul. Sobieskiego 3. 2801

powiastką. Wynalazek czy pomysł żartownisia był fantastyczny, ekstrawagancki i literacko doskonały. Proszę sobie tylko wyobrazić ów danse macabre, jaki wykonywać musieli mieszkańcy miasteczka... Ten żart był parę tynfów wart. Ale to nie tylko żart. To właśnie przykład, najprawdopodobnie szczęśliwy, polskich pomysłów... Ten facet musiał przecież wszystko dokumentnie wykombinować i wypróbować i z flaszką i z wiatrem i z dudnieniem i z huczeniem. Musiał przeprowadzić całe badania laboratoryjne; chłop przecież się porządnie namęczył nim zrealizował swój projekt. A ile wzruszeń przeżył, gdy mu ten genialny pomysł wpadł do głowy; ile radości, która jest udziałem twórców, wynalazców, gdy uda im się wpaść na trop projektu, gotowego zadziwić wszystkich.

Co ma wspólnego ta „wulkaniczna" historia z primusem? Właściwie bardzo mało jeśli chodzi o względy natury praktycznej; primus ma bardzo szerokie zastosowanie, na wulkan w butelce po „czystej" nie zgłosił zamówienia żaden nawet szczep murzyński.

Jest jednak co innego, co nakazuje „wulkan" i „primus" połączyć ze sobą. Wynalazki, jak już pisaliśmy, mają to do siebie, że rodzi je aktualna potrzeba rodzimego rynku. Że „primus" stworzyła ta potrzeba — zrozumiałe, ale „wulkan"? W jaki sposób na rodzimym rynku małego miasteczka powstał pomysł „wulkanu"? Czy zrodził się on z braku poczucia rzeczywistości, czy z nadmiaru jej poczucia? Czy miasteczko potrzebowało kosmicznego wyładowania, czy do ożywienia ruchu w tym miasteczku potrzebny był aż „wulkan"?

Źle stało się, że „sprawca" nie został ujęty. Dowiedzielibyśmy się dzięki jego zeznaniom wiele ciekawych rzeczy o życiu naszych miasteczek... Bo, jeśli pomysły praktyczne rodzą się jak na zamówienie, na podstawie z tej historii wulkanicznej moglibyśmy stwierdzić, że nasze miasteczka nie potrzebują „primusów", lecz humoru, nie są żądne zdobyczy praktycznych, lecz sensacji, nie cierpią na pozytywizm, lecz romantyzm.

Wybierając się do małego polskiego miasteczka trzeba więc wziąć z sobą czarodziejskie dzwoneczki, błyskające fajerwerki, lukrowane ciasteczka a nie dzwonki elektryczne, primusy czy sztuczne lodownie. Lubimy się bawić jak dzieci...

Z Jarosławia

P. STAROSTA JAROSŁAWSKI UDZIELIŁ POMOCY PRZEJECHANEJ PRZEZ AUTO. Na szosie Jarosław—Przemyśl zdarzył się onegdaj wypadek samochodowy, spowodowany przez niesumiennego kierowcę. Oto samochód ciężarowy browaru Wiktoria z Ostrowca ad Przemyśl, prowadzony przez szofera nieustalonego na razie nazwiska, najechał w Muninie na służącą Apolonię Kostkiewicz. Dziewczyna doznała złamania lewej ręki w dwóch miejscach, rany na nodze i ogólnych obrażeń na ciele. Po wypadku szofer zbiegł. Ciężko rannej pierwszej pomocy udzielił p. starosta jarosławski Kocół Alfred, który powracając autem z podróży inspekcyjnej, przewiózł Kostkiewicz do szpitala powszechnego w Jarosławiu. Za kierowcą auta ciężarowego wdrożyła policja poszukiwania. (AB).

ZAGADKOWA KRADZIEŻ. P. Adolf Kwal, zamieszkały w Jarosławiu przy ul. Kraszewskiego 13, zgłosił w komisariacie P. P., iż z mieszkania 90-letniej jego sąsiadki Lotty Berner, wśród niewyjaśnionych okoliczności, skradziono biżuterię, oraz 4-ry książeczki oszczędnościowe na ogólną kwotę 5.500 zł. (AB).

ZBIEG Z ZAKŁADU POPRAWCZEGO NAPADŁ NA KOBIETĘ. Na idącą na targ do Jarosławia, 44 l., Marię Sowę z Jodłówki, napadł jakiś młodociany opryszek, który zadawszy kobiecie uderzenie tępem narzędziem w głowę, wyrwał jej kosz z nabiałem, po czym zbiegł. Jak wynika z rysopisu zapodanego przez napadniętą, opryszkiem tym jest 19-letni Kazimierz Nykiel z Rozborowa, p. Jarosław, który przed niedawnym czasem skazany został na umieszczenie w zakładzie poprawczym w Przydzielnicy. Ostatnio udało się Nyklowi uciec z Przydzielnicy. Policja jest już na jego tropie. (AB).

Z Rzeszowa

POZNAŃSKIE SFERY GOSPODARCZE W C. O. P. Sygnalizowana już przez nas wycieczka gospodarcza z Poznańskiego przyjeżdża w połowie miesiąca na teren COP. Celem tej wycieczki jest penetracja Okręgu Przemysłowego, badania jego możliwości i warunków inwestycyjnych. Do Sandomierza przybyli goście z Poznańskiego w dniu 13 bm., w godzinach popołudniowych. Program pobytu przewiduje m. in. zwiedzanie miasta, oraz konferencję gospodarczą z przedstawicielami polskich sfer rolniczych, rzemieślniczych i handlowych Sandomierza i powiatu. Przyjęciem wycieczki na terenie Rzeszowa zajmie się specjalny Komitet.

NOWY SZPITAL W RZESZOWIE. Sprawa budowy nowego szpitala w Rzeszowie jest już zdecydowana, Jeszcze w bieżącym roku mają być rozpoczęte roboty przy budowie tego niezbędnego gmachu.

Dobra rada

Wiele kłopotu sprawia niekiedy pani lub panu domu wybór oraz odpowiednie przyrządzenie napoju chłodzącego dla gości, zwłaszcza w upalne, letnie dni. Trzeba bowiem wybrać napój o przyjemnym smaku i aromacie, który orzeźwia i gasi pragnienie, a daje się przy tym łatwo i szybko przyrządzić. Wybór powinien paść w takim wypadku bezwzględnie na Cinzano-Soda. 1/3 Cinzano, 2/3 wody sodowej lub mineralnej, plasterek cytryny i kawałek lodu, jeżeli woda nie jest dość zimna — oto cała nieskomplikowana recepta tego wyśmienitego i wykwintnego napoju, który podaje się o każdej porze, przy bridżu, podczas sportu lub towarzyskiej biesiady.

Należy tylko zwracać uwagę przy kupnie na markę Cinzano, która daje gwarancję, że nabywamy oryginalny Vermouth di Torino. Tylko prawdziwe Cinzano daje przyrządzonym napojom właściwy aromat i znakomity smak. Można dowolnie używać Cinzano czerwone lub białe.

DZIAŁ LITERACKI

W sprawie Związku Pisarzy Chłopskich

Odmienne zdania dwóch literatów ludowych

Jeden z czołowych literatów chłopskich — Marian Czuchnowski, — rzucił myśl, nie nową zresztą, zorganizowania „Związku Pisarzy Chłopskich w Polsce". Uzasadniając swój projekt, pisze Czuchnowski, że:

„Literatura chłopska w Polsce stoi przed nową wojną. Tym razem wojna toczyć się musi o zdobycie własnej, bardzo mocnej organizacji ideowej i zawodowej, która skupiając wszystkich pisarzy chłopskich Polski Niepodległej, da pisarzom siłę i obronę przed wrogami ludu".

Jak widać Czuchnowski sprowadza literaturę do poziomu zwyczajnych czynności zawodowych, stosując przy tym te same kryteria, a nawet tę samą terminologię aż do „wrogów ludu" włącznie, — co w zwyczajnej, socjalnej walce klas. Potwierdza to w dalszym ciągu swojego artykułu, pisząc:

„Organizacyjnie pisarze chłopscy stoją na jednym z ostatnich miejsc. Wszyscy się zorganizowali, lecz nie zorganizowali się chłopscy pisarze. Zrzeszony jest ruch robotniczy, ruch pracowniczy; ma swoje świetne, zdyscyplinowane organizacje burżuazja, całe mafie, broniące jej interesów; a pisarze chłopscy chodzą luzem, albo pracują w bezsilnych, drobnych grupach, nie zdyscyplinowanych, mało zwartych, ospieszałych, choć nie brak wśród nas ludzi bardzo ofiarnych, ideowych, gotowych do wielkich poświęceń osobistych".

Dziwi nas w tej argumentacji niewspółmierność zagadnień, sprowadzonych przez Czuchnowskiego na jedną platformę. Jeżeli Czuchnowski pisze o zrzeszeniu ruchu robotniczego, o świetnych, zdyscyplinowanych organizacjach burżuazji, broniących swoich interesów, to przeciwstawić temu należy chyba zawodową, gospodarczą organizację chłopską, również broniącą swoich interesów, lub organizację dzia łaczy chłopskich, organizację publicystów chłopskich nawet, ale nie literatów.

Zupełnie inny pogląd na tę sprawę ma drugi pisarz chłopski, niegdyś inicjator założenia Zawodowego Związku Literatów Ludowych i redaktor literackiego pisma chłopskiego p. t.: „Wieś — Jej Pieśń" — Antoni Olcha.

„Osobiście uważam — mówi Olcha w wywiadzie udzielonym agencji Kabel, — że zarówno sytuacja na froncie społeczno - politycznym jak też i wśród literatów ludowych uległa obecnie znacznym zmianom. Dlatego też powoływania do życia nowej organizacji literacko-politycznej nie uważam w tej chwili za rzecz wskazaną...

Jeżeli zaś chodzi o ramy organizacyjne grupy społeczno - politycznej, to jest ich dziś tyle, że tworzenie nowych nie byłoby na razie pożytecznym wkładem do naszego życia społecznego. — Dodam jeszcze, że naszych spraw zawodowych broni Związek Zawodowy Literatów R. P., do którego ja, oraz wielu przyjaciół ze „Wsi — Jej Pieśń" należy".

Ostatnim zdaniem Olcha zbija argument Czuchnowskiego, że dziś nie ma kto bronić zawodowych interesów pisarzy chłopskich. Dowiadujemy się, że spraw tych broni Związek Literatów R. P., którego zapewne Czuchnowski nie posądzi o tendencje reakcyjne i nie nada mu miana „wroga ludu".

Argumenty Czuchnowskiego byłyby słuszne w odniesieniu do organizacji działaczy, czy publicystów chłopskich. Można się spierać o to, czy taka organizacja jest potrzebna i czy spełniłaby swoje zadanie, można zająć w dyskusji stanowisko klasowe lub solidarystyczne, pomysł pochwalić lub potępić. To byłoby logiczne i uzasadnione. Ale nie wydaje się nam uzasadnione wprzągnięcie literatury do służby w walce klas i traktowanie jej wyłącznie z klasowego punktu widzenia; tak można traktować tylko t. zw. literaturę partyjną, t. j. broszury, ulotki i dzieła polemiczne, — a tego chyba Czuchnowski nie miał na myśli.

BAJ

Autor „Wschodu i Zachodu" przyjął islam

Paryskie koła literackie obiegła wiadomość, że Rene Guenon, autor wydanej w 1924 r. głośnej książki „Orient et Occident" zislamizował się. Rene Guenon związany był swego czasu ściśle z kolami katolickimi Francji, łączyła go nawet zażyłość z Jacques Maritain'em, czołowym przedstawicielem francuskich pisarzy katolickich. Guenon po wydaniu swej książki pracował nad dziełem zbliżenia kultury wschodniej z zachodnią. Po opuszczeniu Francji poszły słuchy, że wstąpił do któregoś z zakonów buddystycznych a nawet lamaickich. — Obecnie okazało się, że Guenon przyjął Islam jako student arabskiego uniwersytetu w Kairze, El-Azhar, przyjąwszy imię Mohammed el Francaoui.

M. K.

Autopanegiryk wielkości trzeciorzędnej

Nie mam nigdy zaufania do autobiografii, której autor powiada na wstępie: „moje wspaniałe czyny", albo „mój wpływ na moje pokolenie", albo „moje złote myśli" i t. d. Po przeczytaniu paru takich uwag, czytelnik już wie, że niczego obiektywnego nie dowie się o autorze.

Czego właściwie domaga się czytelnik przy lekturze autobiografii?

Primo: chce dowiedzieć się jakim był dany „mąż", który zrobił to a to (jeśli, naturalnie, czytelnik wie już co zrobił dany mąż); secundo: jeśli nie wie, jakie wartości kryją się za nazwiskiem, znanym mu ze słyszenia, chce poznać te wartości (myśli, czyny, programy); tertio: znając czyny lub myśli danego męża, chce zapoznać się za pomocą autobiografii męża znakomitego z techniką tych czynów, z okolicznościami, które je stworzyły, ze środowiskiem, które było dla nich pożywką. I dlatego właśnie żąda od autobiografisty szczerości i tej szczypty obiektywizmu, jaką dać może autor czytelnikowi, gdy musi być szczery.

Czytelnik polski, który przed przeczytaniem autobiografii Harrisa („W pogoni za pełnią życia". Rój. 1938) wie tylko, że był taki Harris, „ktoś w guście Forda i ktoś w guście Hearst'a". — po przeczytaniu książki, traktującej o pogoni za pełnią czy nie pełnią, ale o pogoni jako takiej może śmiało powiedzieć tylko tyle i nic więcej:

„Harris nie był, powiedzmy łagodnie, gentlemenem, ale karierę zrobił wcale niezłą. Był czyścicielem butów, był cowboy'em, robotnikiem portowym, hotelarzem, studentem uniwersytetu, agentem reklamowym, reporterem, adwokatem, profesorem literatury w Brighton College, dziennikarzem, wielkim wydawcą wreszcie. Sypiał z kobietami i to spanie uprzyjemniał sobie rozmyślaniem o duszy kobiecej. Był bezwzględny. Niewiadomo po co i dlaczego był tym wszystkim czym był: najprawdopodobniej miłość własna pchała go wszędzie tam, gdzie go nie posiali, ani kwitnącego widzieć nie chcieli".

No i nic więcej. A Harris od razu na wstępie nazywa siebie pięknie (przy pięwszy sobie u klapy papier z wierszykiem Heinego) „dzielnym bojowni kiem w wojnie wyzwoleńczej ludzkości". W książce jakoś jednak nie widać ani bojownika, ani wyzwolenia, a „ludzkość" w ustach Harrisa jest w tak częstym użyciu jak pasta do zębów, czyli nie tylko traci swoją atrakcyjność ale nawet i urok. Harris bezwzględnymi sposobami zdobywał majątek, a brutalnymi kobiety. Nie mniej przeto, wykładając swe credo na wstępie książki, pisze ostro o mankamentach rasy, do której należy. Anglosasi są dla niego wstrętni, bo imperialistyczni, bo drapieżni, bo bezwzględni.

Ani na jednym z tych „mankamentów" nie zbywa Harrisowi. Przeciwnie; zsentetyzowały się one wszystkie w tym jednym człowieku.

Cytuje często Swinburne'a i zalewa się łzami, czytając Szekspira czy Blake'a, nie mniej przeto jako uczeń nie okazuje żadnego miłosierdzia pobitemu do krwi koledze, jako hotelarz nie waha się po opanowaniu portierni, a po tym restauracji, wyrzucić na bruk niewygodnych dla siebie pracowników, aby móc zostać dyrektorem hotelu.

Jako programowy socjalista, pracuje czynnie w dzienniku zdecydowanych konserwatystów „Ewening News". — „Subtelny" czytelnik poezji i „znawca" wielkich ludzi, dziwi się, że Browning obraził się na niego, gdy, próbując dociec skąd Browning zaczerpnął materiału do opisu namiętności w „Żonie Jamesa Lee" spytał: „czy poznał pan tę gamę namiętności przy własnej żonie?"

Pamiętnik Harrisa ukazał nam człowieka takim, jakim był naprawdę, mimo, że Harris nie silił się na obiektywizm.

„W pogoni za pełnią życia" otrzymaliśmy obraz człowieka z ogólnym zamętem w głowie, z wiarą w ten zamęt, z żądzą zdobywcy; pozwoliła nam też ta autobiografia wnioskować o całokształcie stylu życia z końca XIX wieku. Życia barwnego, krzykliwego, życia z prawdziwego zdarzenia.

Nie poznajemy wprawdzie „dzielnego bojownika w służbie wyzwoleńczej ludzkości" — lecz znacznie więcej: wyzwolony styl wielkości trzeciorzędnych, tych wielkości, które plując na imperializm angielski.., zdobyły świat dla Anglii.

———

Maurrasiana

Wybór Charles Maurrasa do Akademii Francuskiej był największym ewenementem w jej dziejach za naszej pamięci. Echa tego wyboru odzywają się jeszcze ciągle. I tak uchwalono ostatnio protokół oficjalnego przyjęcia Maurrasa do Akademii. Urzędowo wprowadzi nowego Akademika Henry Bordeaux, na prośbę M. Goyau. Bordeaux był jednym z tych, którzy przeforsowali kandydaturę pisarza rojalisty do republikańskiej Akademii·

Przegląd wydawnictw

ZOFIA BOHDANOWICZOWNA: Droga do Daugiel. Powieść nagrodzona na konkursie Drukarni i Księgarni św. Wojciecha r. 1938. Str. 297 z zdjęciami prof. Jana Bulhaka. Poznań, 1938. Cena zł. 4.

Powieść będąca debiutem, a osnuta na tle pełnego narodowościowych i psychologicznych konfliktów życia zubożałej szlachty po obu stronach granicy polsko - litewskiej.

F. ANTONI OSSENDOWSKI: Biesy. Powieść. Str. 256. Biblioteka autorów polskich. Tom 17. Poznań, 1938. Wydawnictwo Polskie.

MARIA RODZIEWICZÓWNA: Róże panny Róży. Str. 239. Pisma. Tom 34. Poznań, 1938. Wydawnictwo Polskie.

JULIUSZ ZNANIECKI: Michał. Powieść nagrodzona na jubileuszowym konkursie Drukarni i Księgarni Św. Wojciecha r. 1938. Str. 500. Poznań, 1938. Księgarnia Św. Wojciecha. Cena zł. 6.

BRET HARTE: Cressy. Tłumaczenie Hanny Bienieckiej. Str. 274. Tow. Wyd. „Rój". Cena zł. 5.

Powieść z Dzikiego Zachodu.

FANNIE HURST: Wielki śmiech. Powieść. Str. 536. Przekład Stefanii Heymanowej. Warszawa, 1938. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Cena zł. 10.—.

Powieść naturalistyczna, malująca dzieje rodziny szkockiej, od trzech pokoleń osiadłej w Ameryce.

ARTUR RANSONE: Jaskółki i Amazonki. Str. 344 z ilustr. Clifforda Webba. Tłum. H. Bukowskiej. Warszawa, 1938. Tow. Wyd. „Rój". Cena zł. 7.

Powieść dla młodzieży, malująca wakacyjne przygody uczniów nad dużym jeziorem w Anglii.

DOROTHY L. SAYERS. Gwałtowna trucizna. Powieść. Str. 384. Tłum. Wacława Jaworowskiego. Warszawa, 1938. Wydawnictwo J. Przeworskiego. Cena zł. 8.

TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ: „Trzy serca". Powieść. „Rój". Str. 377. Zł. 8.00.

Nowa powieść Dołęgi-Mostowicza „Trzy serca", godna jest wzmianki z kilku względów. Przede wszystkim, przy zachowaniu dotychczasowych walorów narracyjnych, przy takim samym nagromadzeniu efektów, autor zaprzestał zupełnie wprowadzania do swej beletrystyki momentów zbyt drastycznych.

HISTORIA I KRYTYKA LITERATURY

KS. DR. MICHAŁ KLEPACZ: Karol Hubert Rostworowski. Str. 90. Wilno, 1938. Biblioteka „Spraw otwartych" t. 2.

Rocznik Literacki. Tom VI. 1937. Pod redakcją Zofii Szmydtowej. Str. 315. Warszawa. 1938. Instytut Literacki.

———

DZIAŁ LITERACKI

STANISŁAW STARZEWSKI

Dyskusja nad aktualnością Brzozowskiego

Nazwisko Brzozowskiego raz po raz pojawia się na szpaltach periodyków i wydawnictw prasowych. Wielki pisarz i filozof stał się znowu aktualny i poczytny, co jest niewątpliwie zasługą Instytutu Literackiego w Warszawie, wydającego „Dzieła wszystkie" Stanisława Brzozowskiego. Kilka tomów już wyszło z druku, ukazała się w nowej edycji „Legenda Młodej Polski". I tak jak za życia pisarza w r. 1910, tak i teraz dokoła jego twórczości rozwinęła się żywa dyskusja. Tematem przeważającym w niej jest pytanie, w jakim stopniu twórczość Brzozowskiego wpływać może na współczesne kształtowanie się polskiej myśli, szukającej nowych prawd i nowych rozwiązań w dziedzinie kulturalnej i społecznej.

Filozofia kultury Brzozowskiego znalazła swój najgłębszy wyraz w „Legendzie", zaopatrzonej przez autora w podtytuł: „Studia o strukturze duszy kulturalnej". Powierzchowne przeczytanie tego dzieła, po przez którego kar ty toczy się huragan wrzącej myśli ludzkiej, robi na czytelniku wrażenie potężnego buntu przeciwko realizmowi, przeciwko twardej rzeczywistości. Ale taki sąd byłby złudzeniem. W istocie Brzozowski szuka takiej podstawy duchowej względem zagadnień kulturalnych, któraby potrafiła zniwelować tragizm naszego dwuplaszczyznowego życia: codziennego bytowania i życia twórczego, „całego świata pojęć, wartości, które — zdaniem Brzozowskiego — mają właściwe znaczenie tylko w związku z życiem, które je zrodziło. Teraz unoszą się one — pisze Brzozowski w „Legendzie" — nad nami, jakby były niezawisłe od człowieka, domagają się przystosowania do siebie, świadomość kulturalna wynaturza się, traci powagę życiową, ulegając coraz innym metodom życia, które uderzają w nią, jak rzeczywistość".

W konsekwencji tych rozważań Brzozowski staje się szermierzem typu kultury, w którym praca mas ludzkich, oparta na niekrępowanej twórczej woli swobodnych jednostek, tworzy coraz to nową rzeczywistość humanistyczną. Temu poglądowi daje wyraz na kartach „Legendy".

„Europejska współczesna, dziejowa rzeczywistość, traktowana jest dziś przez umysły polskie nie jako pewien zdobyty, ustalony poziom życia, nie jako dzieło wielowiekowej pracy, wymagającej zrozumienia i szacunku, nie jako coś rzeczywistego i niezaprzeczonego przede wszystkim, ale jako pewien gatunek moralnego, lub umysłowego błędu, jako złudzenie, przemijający pozór".

„Wskutek tego, że nie dźwigamy, jako samoistne społeczeństwo ciężaru dziejowego życia na dzisiejszym poziomie, zatraciliśmy zmysł dziejowej przyczynowości, głębokiej łączności różnych sfer życia. Przyzwyczailiśmy się rozważać nowoczesną kulturę jako rezultat. Rezultat, z którego bierzemy tyle, ile nam potrzeba dla naszych zredukowanych, przykrojonych, na upokarzająco nieletnią miarę potrzeb, potrzeb społeczeństwa nie władającego samym sobą". („Legenda" rozdział p. t. „Nieboska" dni naszych").

Najlapidarniej jednak sformułował Brzozowski swój pogląd na kulturę za chodnio - europejską w „Pamiętniku":

„Nie to bezwzględnie jest potrzebne, byśmy żyli w takim lub innym gotowym świecie, lecz byśmy tworzyli świat, tworzyli jak największy zakres rzeczywistości uczłowieczonej".

W dyskusjach toczących się na temat twórczości Brzozowskiego ten jego pogląd na kulturę uznano za pogląd „imperialistyczny i nierozerwalnie związany z kapitalizmem". Nazywa się Brzozowskiego zwolennikiem „cywilizacji otwartej", „opierającej się na prymacie woli, a treść jej zawiera się i wyczerpuje w nieskończonym po stępowym dążeniu w określonym kierunku. Jest to z reguły cywilizacja o przemagającym charakterze przemysłowym, militarnym i ilościowym". — Cywilizacji otwartej przeciwstawia się ideał „cywilizacji zamkniętej". „Jej sens nie polega na nieprzerwanym postępie, nieskończonym pędzie zdobyw czym, lecz na kształtowaniu i podtrzymywaniu pewnego uznanego za wartościowy, powtarzalnego układu stosunków życiowych. Jest to cywilizacja o typie raczej rolniczym, pokojowym, jakościowym". (Wskrzeszanie ideałów średniowiecznych, cywilizacji o charakterze statycznym, ideologia agrary zmu i t. d.) *)

Uważamy, że dyskusja na ten temat ma dla kształtowania się polskiej myśli społecznej i kulturalnej doniosłe znaczenie. Świadomie lub nieświadomie, a przede wszystkim pod wpływem niewoli, jak to słusznie zauważył Brzozowski — i co w wysokim stopniu zaciążyło na naszej rzeczywistości w pierwszych latach niepodległości, „zatraciliśmy zmysł dziejowej przyczynowości, głębokiej łączności różnych sfer życia". Ogrom konkretnych poczynań państwowych, ciężkie zmagania się z rzeczywistością, przy równoczesnej po wszechnej biedzie — przeraziły nas. Pod wpływem tego nastawienia spostrzegliśmy się od niepodległości cudu, który wszystkim przyniesie szczęście i zadowolenie.

Może żaden okres naszej historii tak dobitnie i jaskrawo nie podkreślił słuszności sformułowanej przez Brzozowskiego oceny psychicznego nastawienia Polaków do zagadnień kulturalnych (którą to ocenę przytoczyliśmy na wstępie niniejszego artykułu), jak okres ciężkiego kryzysu gospodarczego. „Czekać" i „przetrwać", oto hasła niemocy i bezwoli tych ciężkich lat, uzupełnione potopem literatury na temat katastrofy cywilizacji zachodniej i teoretycznych rozważań nad rzekomą wyższością i odpornością moralną cywilizacji o niższej stopie życiowej. Takie poglądy możliwe są w społeczeństwie, którego inteligencja pojmuje kulturę nie jako dzieło ciężkiej, żmudnej i wiekowej pracy, ale jako coś gotowego, jako „złudzenie", jako „przemijający pozór". W tym stanie psychicznym naszej inteligencji i jej elity szukać należy źródeł martwoty i dysput jałowych na temat ideału „kultury statycznej", oraz krytyki realizmu i apoteozy twórczej woli jednostek w kraju, którego poziom materialny jest właściwie poziomem przeciętnej chłopskiej biedoty. Temu tragicznemu nastawieniu polskiej inteligencji ulegają niestety i przodujące grupy młodzieży chłopskiej, rozwijające „ideologię agraryzmu".

Wbrew wszystkim filozofowaniom, kultura była i jest dziełem ciężkiej i wiekowej pracy mas ludzkich, przezwyciężających opór przyrody i opartej na swobodnej woli twórczości jednostki. Życie w zmiennym świecie przyrodzonym wymaga od nas ustawicznego dynamizmu i wskutek tego nie do pomyślenia jest statyczne trwanie.

Z tego faktu wypływa i konieczność dwupłaszczyznowości naszego życia: ciężkich codziennych zmagań życiowych z oporami przyrody i humanistycznej nadbudowy. Tragizmy życiowe i kryzysy cywilizacyjne zmieniać mogą jedynie swe natężenie, brak ich byłby znamieniem zastoju myśli i twórczości ludzkiej.

Czy zwolennicy „cywilizacji zamkniętej", jakościowej, sądzą, że usunęłaby ona tragizmy życiowe i kryzysy? Chyba wtedy, gdybyśmy w niej surowymi zakazami zabronili twórczości indywidualnej. Bo ta ostatnia zawsze stwarzać będzie rozpiętość obydwu płaszczyzn naszego życia.

Jeśli jednak przyjmiemy, że istotnie da się znaleźć jakiś typ „cywilizacji zamkniętej" to chyba nikt nie zaprzeczy, że w Polsce, w naszych warunkach bytowania, do tego stanu idealnego droga daleka i że na pewne prowadzić ona musi jeszcze przez długie lata i liczne pokolenia po przez wszystkie trudności „cywilizacji otwartej", borykające się z najprymitywniejszymi wymaganiami życia, z najstraszniejszą nędzą ludzką.

Rzekomo „imperialistyczne" nawoływania Brzozowskiego, jego entuzjazm dla cywilizacji zachodniej jest i dziś wysoce aktualny. Każda dziedzina naszego życia woła o ludzi czynu i silnej woli. I nikt nie zaprzeczy, że w tej chwili na czoło naszego życia państwowego wysuwają się przede wszystkim zagadnienia ekonomiczno-techniczne. Tego etapu przeskoczyć się nie da, trzeba go odrobić.

W rozważaniach nad twórczością Wyspiańskiego — Brzozowski pisał:

„Tym, co stanowi tragiczny rys w narodowej demokracji, jest postanowienie przyjęcia za podstawę rzeczywistości polskiej, jaką jest ona. Wnet jednak zarysowuje się fatalne załamanie: jaką jest ona? Co to znaczy? Linia rzeczywista prowadzi na granicę siły polskiej, jaką jest ona wobec świata. Siłę tę trzeba poznać, zrozumieć. Co nie jest siłą, nie jest rzeczywiste; jest rzeczywistem tylko, o ile jest siłą. Gdy Wyspiański usiłuje określić tę siłę — ma tylko znaną mu dziejową tradycję, jako moc związującą. Usiłuje rzucić się naprzód, usiłuje pchnąć związaną przez nią masę na przebój światu. Jesteście narodem, ale nie poprzestawajcie na tym poczuciu, bo ono ginie — walczcie. Wyspiański reprezentuje tu całkiem dokładnie moment narodzenia się nowej świadomości, woli do twardego, realistycznego zmagania się...

O to tu idzie: o tworzenie biologicznych, ekonomicznych zdolności i sił, o poleganie na tym, co jest tą siłą, o zrozumienie, że wzrus zeniowe promieniowanie ukształtowanej dziejowej psychiki, męczeńskie spalanie się jej — staje się siłą dziejową jedynie przez biologiczno-ekonomiczną potęgę. W imię narodu i dla narodu — trzeba mieć wolę".

Tą największą i najbardziej realną siłą dziejową narodu jest niewątpliwie państwo, które ciągle budujemy. Czyż w imię filozoficznych rozważań, w obliczu trudności i sprzeczności mamy się cofać przed tworzeniem tej biologiczno - ekonomicznej potęgi? Przecież Państwo, to najrealniejszy oręż twórczej woli narodowej, oręż którego brak w tak tragiczny sposób odzwierciedlą się w twórczości Wyspiańskiego, operującego jedyną mu wówczas dostępną siłą narodową, siłą tradycji.

Tęsknota za biologiczno - ekonomiczną siłą naszego państwa, za twórczością w tej dziedzinie, wypowiedziała się w latach niewoli wyolbrzymieniem twórczości artystycznej. Pojawienie się tej utęsknionej siły jakby nas zaskoczyło i przeraziło. Z trudem otrząsamy się z literackich światopoglądów i opanowujemy ten nowy żywioł twórczości narodowej.

Twórczość Brzozowskiego, jego entuzjazm dla cywilizacji zachodnio-europejskiej jako przejawu humanizującej rzeczywistość działalności ludzkiej zawiera w sobie wiele cennego i głębokiego materiału dla konstrukcji polskiej, nowoczesnej myśli.

———

*) Ludwik Fryde: „Brzozowski jako wychowawca". Ateneum Nr. 1. rok 1938.

Pamięci Ignacego Kraszewskiego

Powstały w Łucku komitet obchodu stulecia osiedlenia się na Wołyniu Józefa Ignacego Kraszewskiego ku uczczeniu zarówno jej rocznicy, jak też przypadających prawie jednocześnie rocznic: 125-lecia urodzin i 50-lecia zgonu znakomitego pisarza, wydaje przy końcu roku bieżącego księgę pamiątkową, poświęconą Kraszewskiemu. Księga ta zawierać będzie 25 artykułów pióra szeregu autorów, w tej liczbie prof. Ignacego Chrzanowskiego z Krakowa, prof. Krzyżanowskiego z Warszawy, dra Wacława Borowego, prof. Zawodzińskiego, dra Turkowskiego i in.

W tym czasie również przewidziane jest otwarcie w Łucku wystawy pamiątkowej z okresu pobytu Kraszewskiego na Wołyniu, z którym związana jest jego twórczość literacka i podczas którego napisane zostały znane powieści wołyńskie, jak „Chata za wsią", „Ostap i Ulana" i in., oraz urządzenie akademii, na której ma wygłosić referatem prof. Krzyżanowski.

Renesans sonetu

Młody, utalentowany pisarz lwowski, Stanisław Rogowski, opracowuje obecnie nowy tom poezji. Będzie to cykl sonetów, związanych ideologicznie pewną myślą przewodnią. Jest rzeczą charakterystyczną, że Rogowski wybrał właśnie tę formę utworów poetyckich, od dłuższego czasu niemal zupełnie zaniedbaną, a dającą jednak dużo możliwości wypowiedzenia się. Poza tym kończy Rogowski większą powieść p. t. „Wybaw mnie Małgorzato"! Powieść ta pojawi się w jesieni w wydaniu książkowym.

Państwowa nagroda literacka Jugosławii

Rząd Królestwa Jugosławii wniósł do Parlamentu projekt Państwowej Nagrody Literackiej, przyznawanej corocznie w wysokości 100.000 dinarów. Ponieważ opinia całego społeczeństwa jugosłowiańskiego oddawna oczekiwała tego kroku ze strony władz państwowych, projekt zostanie z całą pewnością przyjęty przez Skupsztynę.

———

Wiadomości dnia

14 sierpnia | **Niedziela** | Euzebiusza | Jutro: Wnieb. NMP.

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Najtaniej **słoje** . . . od **10** gr
Konserwatory 1/4 wąz. **50** gr
z gumką i sprężynką 1/2 szer. **60** gr
i wielki wybór butli — poleca
Najtańszy skład porcel. szkła i naczyń kuch.
Kazimierz LEWICKI
Lwów, plac Mariacki 10, tel. 229-15

OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO: Prezydium Okręgu Lwowskiego we Lwowie mieści się w lokalu przy ul. Bourlarda 5, II p.

Prezydium Okręgu przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki w godzinach od 10—12-tej przed poł. Tel. Prezydium nr. 110-45, tel. Sekretariatu nr. 111-24.

Obwód Lwów-północ, do którego należą dzielnice: II, III, VII, VIII i IX, mieści się w lokalu przy ul. Leona Sapiehy 4, I p.

Biura czynne codziennie od godziny 9—13-tej i od 17—19-tej z wyjątkiem soboty popołudnia, oraz niedziel i świąt, tel. nr. 110-09.

Zgłoszenia osobiste lub listowne na członków przyjmuje się codziennie od godz. 9—12-tej i od 17—19.

FUTRA
DAMSKIE I MĘSKIE
modernizacja, przeróbki
najgustowniej wykonuje
Magazyn i Pracownia Futer
KAROL SCHÜRER
Lwów, Senatorska 11 a
telefon 269 56
2013

ZJEDNOCZENIE POLSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH: Lokal organizacji i świetlica mieści się przy ul. Rutowskiego 1. 8. Godziny urzędowania codziennie od 17-tej do 20-tej, w niedzielę od 10-tej do 13-tej.

Biżuteria sztuczna
paryska — czeska
w nowootwartej firmie
Władysław Kazimierz LEWICKI
Lwów, Sobieskiego 2
(róg placu Mariackiego) 2875

TEATR WIELKI:

Niedziela, 14. VIII. o 4 „Cieszmy się życiem".
Niedziela 14. VIII. o 8 „Szóste piętro".
Poniedziałek, 15 VIII. o 4 „Szóste piętro", o 8 „Cieszmy się życiem".
Wtorek, 16. VIII. o 8 „Szóste piętro".
Środa, 17. VIII. o 8 „Ludzie na krze".

TEATR ROZMAITOŚCI:

Od 11. VII. teatr nieczynny.

KINOTEATRY:

APOLLO: Agentka H. 21.
ATLANTIC: 1) „W pułapce". 2) „Dżentelmen wierzy kobiecie".
BAŁTYK: „Saratoga" i „Narodziny gwiazdy".
CASINO: As kier i W porcie czeka dziewczyna...
CHIMERA: Zew dżungli.
EUROPA: „Kapryśna ekspedientka".
GLORIA: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
GRAŻYNA: Kobiety nad przepaścią.
KOPERNIK: Grobowiec indyjski.
MARYSIEŃKA: Grobowiec indyjski.
METRO: „Droga do Rio" i „Nieznośna dziewczyna".
MUZA: „Dzień na wyścigach".
PALACE: „Przestępca".
PAX nieczynny.
RAJ: „Panna Piotruś" i „Toni z Wiednia".
RIALTO: „Oczy czarne".
ROXY: Wesoła trójka.
STYLOWY: „Dziewczyna szuka miłości" oraz rewia.
ŚWIT: „Statek niewolników" i „Mistrzowie głupoty — Flip i Flap".
TON: „Król Burleski" i „Borneo".
UCIECHA: „Ramona" i rewia.

FOTOPLASTIKON — plac Mariacki 5: Z GENEWY DO LYONU. Montreaux, Grenoble, Vichy.

REPREZENTACYJNY CYRK STANIEWSKICH

przy ul. Pełczyńskiej (dojazd tramwajami nr. 9). Codziennie o 8.30 wiecz. Program światowych atrakcyj. Wtorki, środy, soboty i niedziele po 2 przedstawienia o 4.30 pop. i 8.30 wiecz.

Min. Gen. Kasprzycki dokonał otwarcia Muzeum Ziemi Sądeckiej

W pierwszy dzień Zjazdu Górskiego odbyło się uroczyste otwarcie Muzeum Ziemi Sądeckiej na zamku pojagiellońskim przez gen. dyw. T. Kasprzyckiego, poprzedzone uroczystym nabożeństwem w kościele parafialnym, celebrowanym przez ks. infułata Mazura, z udziałem przedstawicieli władz z wicewojewodą Małaszyńskim na czele, na które przybyły grupy wieśniaków w strojach regionalnych.

Na dziedzińcu zamku pięknie przystrojonym w emblematy regionalne i flagi państwowe i regionalne, zebrali się uczestnicy Zjazdu, wobec których przemówił starosta nowosądecki dr Łach, podnosząc zasługi założycieli muzeum, którzy nie szczędzili bezinteresownego trudu dla założenia tej placówki w stolicy Podhala, po czym gen. Kasprzycki dokonał przecięcia wstęgi, jako symbolicznego otwarcia muzeum, które oddano pod opiekę Zarządu miasta.

Z kolei nastąpiło otwarcie pokazów gospodarczych w salach szkoły powszechnej im. Konarskiego, które zgromadziły twórczość wsi nowosądeckiej, zapełniając 10 obszernych sal.

Najbardziej interesujący jest dział wytwórczości samodziałów przez ośrodek tkacki w Łącku i Podegrodziu, gdzie powstały z poparcia Okręgowego Towarzystwa Rolniczego warsztaty tkackie, wyrabiające ręką wieśniaka tkaniny niczym nieustępujące wyrobom fabrycznym, nawet pod względem trwałości znacznie je przewyższające. Cena samodziału za 1 mtr. waha się w granicach od 14 do 19 zł.

Wieczorem na dziedzińcu zamkowym poszczególne grupy odtworzyły szereg obrzędów ludowych. Bojki z pow. stryjskiego odtworzyli obrzęd „Swatanki", Łemkowie z Krynicy „Do żynki", Górale żywieccy: „Chrzciny w Radziechowicach", Górale cieszyńscy: „Sztubaczki", górale z Jurgowa „Figle Jurgowskie".

Pod względem frekwencji pierwszy dzień nie dopisał tak, jak się spodziewano. Przypuszczać należy, że frekwencja wzmoże się w dwóch dniach świątecznych. (r).

Delegacja Kupców i Przemysłowców u p. Wojewody

W dniu wczorajszym została przyjęta przez p. Wojewodę lwowskiego delegacja Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Ziem Południowo-Wschodnich z konsulem dr Bronisławem Wysoczańskim na czele i złożyła p. wojewodzie podziękowanie za dopomożenie do uzyskania przez Stowarzyszenie z P. K. O. kredytów dla drobnego kupiectwa.

TEATR

— GOŚCINNE WYSTĘPY TEATRU JARACZA W TEATRZE WIELKIM. Dziś o 4-tej popoł. zostanie wystawiona znakomita komedia amerykańska „Cieszmy się życiem". Wieczorem wspaniała współczesna sztuka „Szóste piętro". W obu sztukach w rolach głównych St. Jaracz w otoczeniu pp. E. Bonackiej, H. Gruszeckiej, A. Jaraczówney, H. Kryńskiej, M. Nobisówney, St. Perzanowskiej H. Zahorskiej, Z. Borkowskiego, Z. Chmielewskiego S. Daniłowicza, M. Kalinowicza, J. Łuszczewskiego, J. Kempy, B. Krzemienieckiego, L. Pośpiełowskiego i T. Żelskiego.

RADIO

— „LWOWSKA WARTA". W dniu 15 bm. nadaje Rozgł. Lw. audycję „Lwowska Warta", poświęconą wiekopomnej rocznicy zwycięstwa nad Wisłą. Na program audycji, która rozpocznie się o godz. 20.05 złożą się: pogadanka płk. Z. Zygmuntowicza o nastrojach lwowskich w pamiętnych dniach sierpniowych 1920 r. i przemówienie mjr. Ludwika Domonia pt. „Przez zjednoczenie narodu do nowego zwycięstwa". Obie te części audycji wiązane będą specjalnie dobranymi utworami muzycznymi i słowem.

— TRASMISJA RADIOWA ZE ZLOTU MŁODZ. WIEJSK. ZW. MŁ. POLSKI. Dn. 14 bm. P. R. nadaje dwie transmisje z uroczystości Ogólnopolskiego Zlotu Młodz. Wiejskiej Zw. Mł. Polski. O godz. 15.00 nadana zostanie część oficjalna tych uroczystości, zaś o godz. 20.05 reporter radiowy przekaże słuchaczom na fali radiowej popisy grup regionalnych, które wystąpią z charakterystycznymi pieśniami, tańcami i muzyką.

— SPORTOWE TRANSMISJE NIEDZIELNE DLA RADIOSŁUCHACZY. — Dziś P. R. nadaje dwie transmisje z międzypaństwowych spotkań sportowych. O godz. 19.45 będą mogli radiosłuchacze obserwować przebieg zawodów wioślarskich Polska—Węgry, transmitowanych z Poznania, zaś o godz. 21.40 emocjonujących wrażeń dostarczy transmisja fragmentów meczu tenisowego Polska—Jugosławia o Puchar Europy Środkowej.

RÓŻNE

— ZWIĄZEK B. WIĘŹNIÓW ideowych z czasów walk o niepodległość Polski wzywa wszystkich obecnych we Lwowie członków Związku do wzięcia udziału w uroczystości Zwycięstwa Żołnierza Polskiego — 15-go bm. — Punkt zborny o godz. 8.30 w lokalu Związku, ul. Łyczakowska 1. 9.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH od 14 do 20 sierpnia:

Błądzińskiego, Łyczakowska 57. — Brettlera i J. Pinelesa, Rynek 18. — Dorżawetza, pl. Teodora 3. — Ettingera, pl. Gołuchowskich 14. — Haya, ul. Kołłątaja 12. — Kaniewskiego, Leona Sapiehy 15. — Kurkiewicza, Unii Brzeskiej 4. — Lauera, ul. Jagiellońska 12. — Łazowskiego, 29 Listopada 75. — Marguliesa, ul. Żółkiewska 82. — Markowicza, Zyblikiewicza 50. — Mikolascha, ul. Kopernika 1. — Nussbauma, ul. Krakowska 26. — Pilewskiego, ul. Akademicka 28. — Poratyńskiego, pl. Bernardyński 1. — Reissowej, Zamarstynów, ul. Lwowska 43. — Scheinbacha, ul. Gródecka 30. — Somersteina, ul. Janowska 2. — Sussmana, ul. Kurkowa 5. — Teneckiego, Zielona 33. Wójtowicza, Leona Sapiehy 77. — Zarzyckiego, ul. Żółkiewska 71. — Zygmuntowicza, ul. Gródecka 84.

MAGAZYN POŚCIELI R. DRZAŁA — Lwów, Chorążczyzna 5, tel. 294-81 przyjmuje do przeróbki kołdry po zł. 4 — materace po zł. 6. 3602

— OSTRE STRZELANIE NA ZAMARSTYNOWIE. W dniach 1 3 4 6 8 10 11 13 17 18 20 22 24 25 27 29 31 sierpnia br. odbywać się będą na strzelnicy wojskowej w Zamarstynowie ćwiczenia oddziałów wojskowych połączone z ostrym strzelaniem. Strefa zagrożona pociskami, której przekr[illegible] połączone jest z niebezpieczeńst[illegible] życia, obsadzona będzie posterunk[illegible]hronnymi, do zarządzeń których winni stosować się bezwzględnie wszyscy przechodzący.

Przyjechali do NOWEGO „HOTELU EUROPEJSKIEGO"

Węgrzynowski Władysław, przemysł. — Warszawa. Dr. Jackowski Aleksander, adwokat — Warszawa. Willenz Adolf, przem. — Bielsko. Haill William Gilbert, koresp. — Londyn. Siedlecki Edmund, sędzia Sądu Okr. — Kielce. Jaruzelski Władysław, wł. dóbr — Targowica. Niewiarowicz Roman, reżyser Teatru — Warszawa. Jung Józef, dyr. dóbr — Rożanówka. Dr. Kimelman Seweryn, adwokat — Czortków. Kujawski Kazimierz, dyr. Spółdzielni — Dubno. Dr. Hirszel Ignacy, adwokat — Równe. Wiśniowski Hipolit, sekr. kop. „Tespa" — Stebnik. Lang Hans, kupiec — Istambul. Dr. Wojakiewicz Kazimierz, wł. dóbr — Radruż. Lebenbaum Michał, dyr. fabr. — Warszawa. Rogatkowski Henryk, urzędn. — Warszawa. Markiewicz Józef, dyr. — Pińsk. Dr. Pawłowski Adam, prawnik — Warszawa. Gumiński Włodzimierz, porucz. — Łuck. Ludwicki Zbigniew, inż. chemik — Warszawa. Dr. Kalata Józef, starosta — Tłumacz. Wichertowa Stanisława, pryw. — Starzysko. Dubrawski Włodzimierz, porucz. — Warszawa. Klahrowa Ella, żona lekarza — Borszczów. Flinta Franciszek, kierownik szkoły — Wyczółki. Dr. Taubwurtzel Adam, adwokat — Warszawa. Błochowa Józefa, pryw. — Warszawa. Lutostańska Janina, urzędn. — Warszawa. Śmiałowski Tadeusz, wł. dóbr — Słupiec. Besiński Włodzimierz, student — Gdynia.

Migawki

O uprzejmości

Uprzejmość polega właściwie na mówieniu rzeczy niepochlebnych w sposób wysoce przyjemny, albo na podkreślaniu pochlebnych a omijaniu niepochlebnych. Gdy kobieta brzydka jest jak potwór, człowiek uprzejmy mówi, że ma ona „piękne oczy", gdy ktoś wszystkie powierzone sobie sprawy załatwia źle, człowiek uprzejmy mówi, że ów roztrzepaniec ma „talent".

Najtrudniej jest być uprzejmym wobec siebie samego. Można mówić o sobie zawsze z aplauzem, nie mniej przeto odczuwa się pewne zawstydzenie. A już o pewnych sprawach mówić zupełnie nie sposób... Np.... Każdy mówi dobrze o swym sercu, nikt nie waży się rzec tego o swym rozumie... „Serce" głupca jest tak ważne, jak „piękne oczy" brzydkiej kobiety. Często właśnie o politykach, których głowa znajduje się poniżej poziomu innej części ciała, zwykliśmy mówić, że mają dobre serce.

Uprzejmość popłaca. Kto jest uprzejmy dla swego szefa, liczyć może na to, że sam szefem zostanie. Kto jest uprzejmy dla siebie samego, ten zawsze będzie się świetnie czuł w własnym towarzystwie i nie będzie musiał być uprzejmy dla całej innej gromady idiotów.

Popierajmy więc uprzejmość! lele

Nowa świątynia rzym.-kat. na Zniesieniu

Ludność polska na Zniesieniu od dawna dotkliwie odczuwała brak kościoła rzymsko-katolickiego. Po Persenkówce, gdzie niedawno nastąpiło poświęcenie kościoła rzymsko-katolickiego, przychodzi kolej na Zniesienie. Niestety, fundusze przewidziane na ten cel, są niewystarczające i mieszkańcy Zniesienia zmuszeni są zwrócić się o pomoc do społeczeństwa. W dniu dzisiejszym, t. j. w niedzielę, odbędzie się na ulicach Lwowa zbiórka publiczna na budowę kościoła na Zniesieniu. Ludność katolicka Lwowa, która już niejednokrotnie dawała dowody swej ofiarności, niewątpliwie i tym razem pospieszy z hojną pomocą.

DO NASZYCH P. T. PRENUMERATORÓW I CZYTELNIKÓW

Redakcja „Dziennika Polskiego" komunikuje, że w poniedziałek i wtorek, pismo ukaże się jak zwykle, rano, jedynie w zmniejszonej objętości.

KOŁDRY, KOCE, PLEDY, materace, poduszki, bieliznę pościelową, kapy, firanki poleca najtaniej firma R. DRZAŁA — Lwów, Chorążczyzny 5, tel. 294-81. 3602

WESELE HUCULSKIE NAD PRUTEM

Delegatura Ligi Popierania Turystyki organizuje dnia 14 sierpnia br. rewizytową dwudniową wycieczkę pociągiem popularnym z Zaleszczyk do Jaremcza pod hasłem: „Wesele huculskie nad Wodospadem Prutu". Koszt przejazdu w obie strony 6.60 zł. Odjazd z Zaleszczyk 14 sierpnia rano. Odjazd z Jaremcza 15 sierpnia wieczorem. — Karty kontrolne są do nabycia w kasie stacyjnej i za pośrednictwem Biura Turystycznego w Zaleszczykach.

Telefony do schronisk PTT

Polskie Towarzystwo Tatrzańskie zaopatrzyło ostatnio kilka schronisk w połączenia telegraficzne, co przyczyni się niewątpliwie do dalszego rozwoju turystyki i bezpieczeństwa turystów.

W związku z tym otrzymujemy następujące informacje:

Przez kilka ostatnich lat próbowano zastosować do obsługi schronisk aparaty radiowe krótkofalowe, które znakomicie wypełniają swe zadania w schroniskach w Alpach włoskich. Najpoważniejszym walorem tej komunikacji jest fakt, że nie pociąga za sobą konieczności prowadzenia przewodów po słupach, które szpecą krajobraz, ani układania kabla, co w terenie skalistym nastręcza znaczne trudności.

Czyniono zatem próby zastosowania dla omawianych schronisk komunikacji radiowej, krótkofalowej. Wyniki były różne, na ogół niezłe, nie dały jednak koniecznego minimum pewności, a ponieważ w grę tu wchodzi przede wszystkim kwestia bezpieczeństwa turystów i usprawnienia akcji ratunkowej na wypadek katastrofy, zdecydowano się ostatecznie na połączenie telefoniczne.

Sprawa uchronienia krajobrazu od zeszpecenia przez słupy telefoniczne i przewody, została pomyślnie rozwiązana, dzięki pełnemu wyrozumienia stanowisku Min. Poczt i Telegr., które postanowiło, że połączenie telefoniczne będzie prowadzone częściowo linią drutową, częściowo zaś kablem, zwłaszcza w partiach krajobrazowo najpiękniejszych. Przewody, prowadzone nad ziemią będą tak zamaskowane, że krajobrazowi nie grozi zeszpecenie.

———

Połysk włosów

Oto 2 powody, dzięki którym włosy uzyskują zadziwiający naturalny połysk po umyciu szamponem „Bez Mydła" Czarna Główka:

1) włosy są lśniące, gdyż szampon „Bez Mydła" nawet w najtwardszej wodzie nie wytwarza szarego osadu wapiennego.

2) włosy nie nasiąkają cząstkami alkalicznymi i nie pęcznieją jak przy innych szamponach zawierających mydło, lecz pozostają zdrowe, zwarte i znakomicie się układają. Dlatego też łatwiej i dłużej zachowują ondulację. Poza tym, w porównaniu ze zwykłym szamponem, oszczędzamy na czasie, gdyż włosy schną znacznie prędzej i tym samym unika się przeziębienia i bólu głowy. A więc, przy najbliższym myciu włosów użyjecie szamponu „Bez Mydła" Czarna główka. Do nabycia w 2-ch odmianach: dla ciemnych i jasnych włosów.

Z sali sądowej

Zamordowali swata bogatej wdowy

(—) O rękę bogatej wdowy po gospodarzu wiejskim Katarzyny Łyszakowej w Wiszence Wielkiej starali się liczni zalotnicy. Gospodarstwem jej na kilkunastu morgach pola zajmowali się dwaj bracia zmarłego męża, Teodor i Filip Łyszakowie. Pierwszy z nich był żonaty i miał 5-ro dzieci, drugi zaś, wolny, pretendował do ręki Katarzyny. Starszy brat popierał te konkury.

Nie podobało się to oczywiście innym wielbicielom wiejskiej wdówki, a zwłaszcza Dankowi Bereziakowi i Onufremu Andrijeckiemu. Porozumieli się zatym i postanowili pozbyć się w sposób najprymitywniejszy przeszkody, za jaką uważali nie swego rywala Filipa, ale jego brata i swata Teodora. W dniu 4-go kwietnia br. skrytobójcy uzbrojeni w grube koły i siekiery, zaczaili się pod domem wdowy i Teodora. Wybrali na to moment, w którym sąsiedzi znajdowali się przeważnie w cerkwi na rekolekcjach. Andrijeckij podszedł pod okno i został zauważony przez Teodora Łyszaka, który wyjrzał na podwórze i zapytał: „Kto tam?" Bereziak i Andrijeckij ukryli się w ciemnościach. Gdy Teodor odwrócił się, Bereziak uderzył go dwukrotnie siekierą w głowę, gruchocąc mu czaszkę. Łyszak padł zabity na miejscu, a mordercy uciekli.

Andrijeckij w kilkanaście minut po zbrodni grał spokojnie w karty i oświadczył niejakiemu Wersznerowi: „Gdyby Bereziak nie dał rady, byłbym nieboszczyka dobił pałką".

Bereziak aresztowany przyznał się do zbrodni i oddał policji jej narzędzie. Natomiast główny inicjator mordu, Andrijeckij twierdził, że chciał tylko pobić Łyszaka i zaprzecza, jakoby dał siekierę Bereziakowi.

Przy konfrontacji obu morderców Bereziak podtrzymywał swe zeznania. Akt oskarżenia zarzuca Bereziakowi zabójstwo, a Andrijeckiemu namowę do zbrodni.

W sobotę rozpoczęła się rozprawa przeciw obu oskarżonym pod przewodnictwem s. o. Boczara. Oskarża wiceprok. dr. Ajdukiewicz, broni dr. Latoszyński. Rozprawę odroczono do środy.

OSKARŻENI O ZDEMOLOWANIE SZYNKU

(—) Wczoraj stanęli przed sądem Roman Procyk, Mieczysław Nowicki i Dymitr Iwaniszyn, którzy zdemolowali szynk w dniu 14 maja b. r. Maksa Schlagera na ul. Batorego 22. Awantura wynikła przy płaceniu rachunku.

Nowicki wręczył Schlagerowi monetę 10-złotową, a otrzymawszy resztę w kwocie 7 zł. twierdził, jakoby dostał tylko 6 zł. Schlager nie chciał mu dodać żądanej złotówki, wobec czego Procyk, Nowicki i Iwaniszyn pobili go krzesłem i zdemolowali jego lokal, żądając zwrotu 10-złotówki, przy czym grozili Schlagerowi zabiciem. Schlager wyrwawszy się im, skrył się w piwnicy.

Prokuratura oskarżyła Procyka, Nowickiego i Iwaniszyna o zbrodnię z art. 261 k. k. W sobotę odpowiadali oni przed tut. Trybunałem karnym.

— ATRAKCYJNY KIERMASZ TSL-u odbędzie się w niedzielę, 14 sierpnia b. r. na placu Targów Wschodnich. W programie bogata Loteria fantowa — do wygrania kilka tysięcy cennych fantów, jak: rowery, radia, aparaty fotograficzne, zabawki, alabastry, kryształy, serwisy itp. — (cena losu 20 gr.). Dancing na wolnym powietrzu. — Wspaniały pokaz ogni sztucznych, wykonany przez mistrza Pragłowskiego. Koncert życzeń. Poczta radiowa. Wróżka. Strzelnica. Jazda konna i wiele niespodzianek. — Przegrywać będą: orkiestra wojskowa, „Muzyka na Ulicy" i megafony. Program tylko 10 groszy. Dochód przeznaczony na półkolonie letnie dla najbiedniejszej dziatwy wiejskiej Kół TSL. Początek o godzinie 10-tej rano, koniec o 22-giej.

Wycieczka krajoznawcza młodzieży we Lwowie

W dniu dzisiejszym przybyła do Lwowa młodzież polska z różnych miejscowości Małopolski Wschodniej, która zabawi w naszym mieście przez trzy dni i zwiedzać będzie miasto. W niedzielę przed południem na boisku Korpusu Kadetów nastąpi uroczyste powitanie uczestników wycieczki przez przedstawicieli miasta, Związku Strzeleckiego, Komitetu Obywatelskiego Kolonii dla młodzieży polskiej. Po zwiedzeniu miasta wycieczka wyruszy specjalnym pociągiem w dalszą drogę do Krakowa, gdzie spędzi kilka dni na zwiedzaniu zabytków historycznych miasta.

W Krakowie wycieczka zorganizowana zostanie w kolonię dla młodzieży. W programie przewidziane są pogadanki na tematy związane z zabytkami miasta, oraz wychowanie fizyczne i kurs P. W. dla młodocianych. W drodze powrotnej uczestnicy kolonii zwiedzą kopalnię w Wieliczce, oraz Państwową Fabrykę Związków Azotowych w Mościcach. W wycieczce weźmie udział około 800 dzieci z ośrodków wiejskich w wieku od 14 do 18 lat. Zebraniem potrzebnych funduszów na urządzenie wycieczki zajął się Komitet Obywatelski Kolonii dla młodzieży polskiej we Lwowie, który urządził na ten cel m. in. zbiórkę ulicną w dniach 2 i 3 bm. Przy organizowaniu wycieczki współdziałał z Komitetem VI Okręg Z. S. we Lwowie, z ramienia którego na czele wycieczki i kolonii w Krakowie stanie komendant Okr. Z. S. mjr. Hornberger.

„Kadryl poleski" — sensacją „Dni Polesia"

„Dni Polesia" są wypełnione (15-go sierpnia — 4 września) różnorodnymi atrakcjami, jak n. p. oryginalne występy ludowe, złożone z tańców, pieśni i obrazków scenicznych.

Obyczaj ludowy na Polesiu zawiera wiele momentów interesujących i mało znanych. Piękne obrzędy weselne, dożynkowe i inne są przedmiotem przedstawień, organizowanych w Pińsku dla turystów i gości „Jarmarku Poleskiego".

Odbędzie się również festiwal pieśni ludowej. Pieśni będą śpiewane bądź w gwarze poleskiej, bądź po polsku. Pokazy tańców ludowych będą nader urozmaicone. Jako swego rodzaju „sensację" zaprodukują Poleszucy swój taniec, przypominający kadryla.

„Dni Mickiewiczowskie" w Ziemi Nowogródzkiej

W Nowogródku rozpoczynają się 11 września „Dni Mickiewiczowskie", w czasie których nastąpi poświęcenie Muzeum Mickiewiczowskiego w dwor ku rodziny Mickiewiczów, w którym zebrano szereg pamiątek po naszym wieszczu.

W tym samym czasie odbędzie się otwarcie wystawy, na której pokazane będą wyroby przemysłu ludowego, jak ceramika, tkaniny, wyroby drzewne, ponad to dział łowiecki oraz dział postępu prac drogowych i melioracyjnych na terenie Ziemi Nowogródzkiej.

Liczne, ciekawe imprezy, jak dożynki, zawody hipiczne, koncerty i zawody sportowe ściągną liczne rzesze uczestników nie tylko z najbliższych okolic, lecz również z dalszych stron Polski.

Komitet organizacyjny, chcąc zapewnić przybywającym gościom jak największą wygodę, już dzisiaj zajął się przygotowaniem odpowiednich kwater tak w hotelach jak i w prywatnych domach.

Walka o dziecko

W związku z naszą kronikarską notatką p. t. „Walka o dziecko" w nrze 217, zgłosił się do Redakcji p. Stanisław Krupski wyjaśniając, że jest on opiekunem wspomnianego dziecka.

Bawiące się na wzgórzach przy ulicy Pełczyńskiej dziecko, uprowadziła pewna kobieta, od której p. Krupski dziecko odebrał i w dniu 12 b. m. oddał matce.

Wystawa regionalna w Rzeszowie

W czasie od 2 do 9 października r. b. odbędzie się w Rzeszowie wystawa regionalna, na której reprezentowane będą przemysł, handel, rzemiosło i rolnictwo.

Wystawa ma za zadanie wykazać zdolności wytwórcze i produkcyjne miejscowych ośrodków gospodarczych, a tym samym zwrócić uwagę zainteresowanych czynników co i gdzie można nabywać oraz w jakim kierunku przemysłu należy na przyszłość nowe inwestycje, zmieniając warunki miejscowe.

Wspomniane wyżej cele i zadania wystawy regionalnej Ziemi Rzeszowskiej sprawiają, iż impreza ta ma wszel kie szanse powodzenia.

Dzieci polskie ze Śląska we Lwowie

„Polski Związek Zachodni" jest organizacją, która kładzie nacisk na dobroczynny wpływ kolonii letnich w kraju dla dzieci polskich ze Śląska. Niejednokrotnie już w bieżącym okresie wakacji przejeżdżały przez Lwów zespoły dzieci wypoczętych i radosnych po kilkutygodniowym wypoczynku na koloniach. W dniu wczorajszym bawiła we Lwowie grupa 81 dzieci w wieku szkolnym, które w przeciągu kilku godzin zdążyły zwiedzić Panoramę Racławicką i być na Cmentarzu Orląt. Związek Popierania Turystyki m. Lwowa zajął się ułożeniem programu zwiedzania i oprowadzaniem. W godzinach wieczornych dzieci odjechały do Katowic.

Rozbiórka budynku przy pl. ks. Bandurskiego

(—) Onegdaj rozpoczęto przy pl. Ks. Biskupa Bandurskiego (ul. Czarnieckiego 5) rozbiórkę czerwonego budynku kablowego, za którą pismo nasze wypowiedziało się kilkakrotnie. Poruszały też tę sprawę inne dzienniki, wskazując, że należy koniecznie zburzyć tę budowlę, która nie ma wartości estetycznej ani użytkowej, a zasłania resztki murów pobernardyńskich, jakie zachowały się z dawnych fortyfikacyj Lwowa, oraz tamuje ruch u zbiegu ulic Czarnieckiego i Łyczakowskiej.

Lwowianie powitają zatym tę wiadomość niezawodnie z zadowoleniem. Nie znamy jeszcze projektu rozwiązania architektonicznego tego fragmentu miasta, ale nie należy wątpić, że zostało ono pomyślane z uwzględnieniem estetyki i zachowania zabytków. Należy postarać się także o odpowiednie zakrycie brzydkich ścian i tyłów domów czynszowych, które wskutek rozbiórki wystąpią na pełny widok.

Plac Bisk. Bandurskiego rozszerzy się przeto aż do murów fortyfikacyjnych. Obecnie jest on w stanie wilkiego nieładu, gdyż zbiegły się tu naraz wszystkie roboty: przebudowa bruków i linii tramwajowej, rozbiórka budynku i wykończenie kościoła garnizonowego, utworzonego z dawnego kościoła SS. Klarysek. Ukończono już budowę wieży, na której nałożono kopułę z miedzianej blachy i glorietę, będącą obecnie na ukończeniu.

Ruch kołowy na ul. Czarnieckiego i pl. Bisk. Bandurskiego jest wstrzymany, jedynie z trudem przemykają tramwaje jedną linią i przeciskają się wśród wałów, dołów, gór piasku i kamieni piesi przechodnie.

Cerkiew prawosławna zamierza kanonizować cara Mikołaja II.

Lwowska „Nowa Zoria" przynosi za rosyjską prasą emigracyjną wiadomość, że prawosławna Cerkiew zamierza niedługo kanonizować ostatnie go cara rosyjskiego Mikołaja II. O konieczności kanonizacji miał wyrazić niedawno swoje zdanie w Londynie prawosławny arcybiskup Nestor.

W związku z tym rosyjska emigracyjna prasa pisze, że większość prawosławnych biskupów za granicą jest tej myśli, że kanonizacja cara Mikołaja II da się przeprowadzić aż po odrodzeniu chrześcijańskiej Rosji.



Cudowna Olesia

Do państwa Jankowskich przyszli państwo Kowalscy. Jankowscy wychwalają 6-letnią Olesię, która ich zdaniem jest cudownym dzieckiem.

— To urodzona artystka. Może wszystkich naśladować. Olesiu, pokaż jak mówi nasza kucharka.

Olesia staje pośrodku pokoju, bierze się pod boki, robi głupowatą minkę i mówi:

— Co plosę pani będziemy mieli dziś na obiad. Ziupę kaltoflaną i kotlety, dobrze?

— Hahaha — śmieją się goście.

— A jak mamusia mówi?

Staluśku, kup mi nowy kapeluś i sukienkę tes.

— A teraz tatuś — zachęca ją pani Jankowska.

Olesia staje przy drzwiach, przykłada palec do ust i szepcze:

— Cst! Ktoś dzwoni! To pewnie ci nudziarze Kowalscy, przyszli, żeby nas obżelać.

Wzorowe dziecko

Synek państwa Ciuchcialskich, Lolek, jest dzieckiem wzorowym. Posłuszny, grzeczny, spokojniutki. Pewnego razu otrzymał od wujcia na imieniny książeczkę. Zaczął ją czytać z wielkim zainteresowaniem. Czytał do dnia swych urodzin, po czym nie doczytawszy do końca, książeczkę odnosi tatusiowi.

— Znudziła ci się książeczka? — zdziwił się tatuś.

— Nie.

— Więc dlaczego dalej nie czytasz?

— Bo tu, proszę tatusia, jest napisane: „Dla dzieci od sześciu do lat dziesięciu", a ja właśnie dziś zacząłem jedenasty rok.

Wszystko jedno

W pewnym kresowym miasteczku, zamieszkałym przez ludność polską, ruską i żydowską, umarł bardzo bogaty obywatel. Podzielił on cały swój majątek na 3 równe części i po jednej z nich ofiarował na biednych każdego wyznania z tym zastrzeżeniem, że przedstawiciele tych wyznań włożą mu do trumny po 100 dolarów.

Przed zabiciem trumny Polak i Rusin włożyli wymienioną kwotę, zaś Żyd wyjął te pieniądze i włożył jakiś papier. Oburzeni tym czynem pytają Żyda co robi?

— Wyjmuję 200 dolarów i wkładam weksel na 300.



— Nie można inaczej, muszę natychmiast dostać kilka guzików!

Anonim

Pan Mozeskin wrócił do domu o dwie godziny wcześniej niż się go spodziewano i zastał swą żonę w niedwuznacznej sytuacji z Beńkiem Smoczowerem.

— Malwina! — krzyknął z oburzeniem — To tak się robi? To tak? Ja już wczoraj dostałem list z anonimem, że mnie zdradzasz, a dziś...

— Jak ci nie wstyd? odpowiada ze zgorszeniem pani Malwina — Jak możesz wierzyć anonimom!...

PO ŚWIĘTACH



— Czy tu jest biuro zaginionych przedmiotów?

— Tak, czego pan szuka?

— Siebie samego...

Savoir vivre

Stary generał, który całą swoją młodość spędził w koloniach, zdala od cywilizacji, został zaproszony na obiad do pewnej markizy. Kiedy postawiono przed nim szklankę, generał wytarł ją starannie serwetką. Lokaj zmienił pospiesznie szklankę, generał wytarł i drugą, lokaj podsunął mu trzecią.

— Cóż to mój chłopcze — zawołał generał — chcesz, żebym wszystkie szklanki w tym domu wycierał?

PRAKTYCZNI SZKOCI

— Czy wiesz dlaczego w szkockich domach pomiędzy pokojami są takie cienkie ściany?

— Wiem. Poprostu chodzi o to, aby na jednym gwoździu można było powiesić dwa obrazy, naprzykład jeden w jadalni, drugi w sypialni.

Polityka przy stole

Przyjęcie u jednego z polityków. Przy stole toczy się gorąca dyskusja. Jeden z panów mówi podnieconym głosem do siedzącego obok posła na sejm:

— Tak dłużej nie może być, panie pośle. Trzeba coś robić, bo inaczej będzie źle. Nie wolno zwlekać ani chwili, trzeba działać. Na co my właściwie czekamy, panie pośle?

— No, przecież mają podać jeszcze deser — odpowiada poseł.

REMONT

— Moja żona, kiedy maluje się przed lustrem, nie mówi ani słowa.

— Dlaczego?

— Bo wtedy ma usta „zamknięte z powodu remontu".

DOBRY INTERES

Kupić wszystkie kobiety w cenie ich wartości i sprzedać tak jak one same się oceniają.

Taryfa

— To niesłychane! Jak pan śmiał obliczyć za jedną noc garażowania 100 złotych?

— Ściśle według taryfy, proszę pana. To nie jest garaż, ale stajnia, a za każdego konia liczymy 2 zł.

— Więc cóż z tego?

— Pański wóz ma motor o sile 50 koni.

Echo górskie

— Tu cudownie głos się odbija — mówi przewodnik do turysty, gdy stanęli nad jeziorem górskim. — Trzeba tylko głośno krzyknąć. Niech pan krzyknie: „Dwie bomby piwa!"

Turysta krzyknął i nadsłuchuje:

— Nic nie słyszę — mówi po chwili.

— Jak to nic? — pyta przewodnik. — A nie widzi pan, że karczmarz leci tu z dwoma kuflami piwa.

IDEALNY MĄŻ

— Kochanie, czy pójdziesz dzisiaj do teatru?

— Jakże mogę iść w tej starej niemodnej sukni.

— Właśnie myślałem, że nie pójdziesz i dlatego wziąłem bilet tylko dla siebie.

Koncert

W czasie występu pewnego skrzypka jeden ze słuchaczy zwraca się do sąsiada:

— Czy to możliwe, żeby wirtuoz nie orientował się, że gra fałszywie?

— On jest głuchy — odpowiada sąsiad.

— Może wobec tego można mu dać znak, że już skończył.



— Czy tego chłopca mam wyuczyć jasnowidzenia?

— Skąd pani wie, że się w ogóle nadaje?

— Bo zawsze doskonale wie, kiedy zapominam zamknąć szufladę ze słodyczami!

MIEJSCE

P. Zdziebko wsiada do przepełnionego autobusu.

— Nie ma pan na czym usiąść? — pyta ktoś stojący obok.

— Na czym to mam, ale nie mam gdzie.

KALKULACJA

— Pani wychodzi za swego sublokatora? Przecież on nic nie ma!

— Jest mi tyle winien za komorne, że to jest cały kapitał. A jak zostanie moim mężem, to zaoszczędzi sobie komorne i z tego będziemy żyli.

MIŁOŚĆ

— Piotruś tak mnie kocha, — powiada Irka — że wczoraj mówił, iż z miłości zje mnie kiedy.

— Nic dziwnego — odpowiada złośliwie koleżanka. — On mi kiedyś mówił, że jego ulubioną potrawą jest cielęcina.

Scena i życie

Do znanego warszawskiego dermatologa zgłasza się pewien aktor. W czasie badania zapytuje go lekarz o jego zawód.

— Jestem pierwszym amantem. — brzmi odpowiedź.

— No, ale tym razem nie był pan pierwszym amantem!

STYL URZĘDOWY

— Antek! Rekrucie zatracony! — woła kapral — żebyś ty był taki wysoki, jak jesteś głupi, to mógłbyś przy palać papierosa od słońca!

KTO CHCE, DUŻO MOŻE

— Jak mogłeś rodzonemu bratu wybić zęby?

— O, panie sędzio, jak ino człowiek szczerze chce, to dużo może...

JAK W RAJU

Jan: — Słyszałem, że się ożeniłeś. — No i jakże wam się powodzi?

Andrzej: — Jak w raju! Nie mamy się w co ubrać i czekamy, kiedy nas gospodarz wyrzuci z mieszkania



— To ci mówię, jeśli nie pójdziesz teraz ze mną, to sam pójdę!



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

Do najlepszych na świecie zaliczane są dziś



Fortepiany i pianina

B. Sommerfeld

BYDGOSZCZ — i jako najlepsze i JEDYNE z naszych fabrykatów zakupowane przez zagranicę, jak: Anglię (Steinway & Sons Londyn), Amerykę, Francję, Holandię, Palestynę, Ceylon i t. d.

WYŁĄCZNY PRZEDSTAWICIEL:

ST. NOWACKI

Lwów, PIŁSUDSKIEGO 17.

Ceny fabryczne. 3116 Dogodne warunki

FUTRA

MĘSKIE — DAMSKIE

nowe oraz wszelkie przefasonowania w/g żurnali na rok 1939

Magazyn i pracownia futer

A. WRÓBLA Lwów, Halicka 20 telefon 257-04. 3350

WŁASNEGO WYROBU

KOŁDRY — MATERACE BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ

poleca firma

A. PIETRUSZEWSKI

LWÓW, HALICKA 20 — tel. 213-33.

Cenniki na żądanie darmo. 1811



WYTWORNIA FORTEPIANOW PIANIN, FISHARMONIJ

Szkielski

Lwów, Ossolińskich 10

Tel. 287-23

Kupno i sprzedaż instrumentów nowych i używanych, naprawa, najem po cenach najniższych. 2548

TOWARY BŁAWATNE

WEŁNY, PŁÓTNA I POŚCIEL poleca

MARIAN MLEKO

LWÓW, PL. BILCZEWSKIEGO Tel. 224-75 (obok Apteki Łazowskiego)

Ceny najniższe 2537 Ceny najniższe

Maszynki do lodów

od zł. 12·30

ROMAN KALCZYNSKI

Lwów, ulica Halicka 21

WŁASNA NOWOCZESNA WYTWÓRNIA

MEBLI

MICHAŁA NOWICKIEGO

MAGAZYN przy ul. Kochanowskiego 8 tel. 110-87 (gmach P. K. O.)

poleca: jadalnie, sypialnie, gabinety, pokoje kombinowane. 3228

PAMIĘTAJ CODZIENNIE o F. O. N.

Zwiedzanie Lwowa

Najważniejsze muzea, zabytki i osobliwości Lwowa

Poradnik dla turystów Związku Popierania Turystyki m. Lwowa

MUZEA:

1. Historyczne m. Lwowa (Rynek 4, otwarte 10—14). 2. Narodowe Króla Jana III (Rynek 4, otwarte 10—14). 3. Przemysłu Artystycznego, (Hetmańska 20, otwarte 9—14). 4. Galeria Miejska (cz. I., Hetmańska 20, otwarta 9—14). 5. Galeria Miejska (cz. II.: Zbiory im. Bolesława Orzechowicza, (Ossolińskich 3, otw. 10—14). 6. Galeria i Muzeum im. Lubomirskich, Ossolińskich 2. 7. Muzeum Przyrodnicze im. Dzieduszyckich, Rutowskiego 18, od 10—14. 8. Ukr. Muzeum Narodowe, Mochnackiego 42, godz. 9—14. 9. Żydowskie (Bernsteina 12, od 10—14). 10. Higieny, Bourlarda 4.

Panorama Racławicka (od 9 do wieczora) i Diorama Lwowa (Plac Targów Wschodnich).

ŻABYTKI I OSOBLIWOŚCI:

1. Wysoki Zamek z Kopcem Unii Lubelskiej (z śródmieścia dojazd tramwajem nr. 4). 2. Arsenał Królewski (Podwale 14). 3. Arsenał Miejski (róg ul. Sobieskiego). 4. Obronne mury Bernardyńskie (ul. Czarnieckiego). 5. Rynek, kamienice: Czarna nr. 4, Królewska — nr. 6, Arcybiskupów — nr. 9, Wenecka — nr. 14. 6. Cmentarz Obrońców Lwowa — (obok Łyczakowskiego, dojazd tramwajem nr. 3).

KOŚCIOŁY I CERKWIE:

1. Katedra Łacińska, oraz Kaplica Boimów (pl. Kapitulny). 2. Katedra Ormiańska (ul. Ormiańska). 3. Kościół OO. Dominikanów (pl. Dominikański). 4. OO. Bernardynów, pl. Bernardyński. 5. Cerkiew Wołoska z Kaplicą Trzech Króli. 6. Bożnica „Złotej Róży" (ul. Blacharska).

WYCIECZKI JEDNODNIOWE W OKOLICE LWOWA:

1. Brzuchowice „płuca Lwowa", przepiękny las. 2. Lubień Wielki — kąpiele siarczane. 3. Olesko — Zamek Sobięskich. 4. Żółkiew — Zamek, fara z grobami Żółkiewskich, bożnica z XVII w. 5. Stare Sioło — ruiny zamku Potockich, wycieczki na Chom, piękny punkt widokowy.

W Związku Popierania Turystyki m. Lwowa ul. Kilińskiego 4, telefon 21-0-21, można otrzymać bezpłatne informacje; zamawiać kwalifikowanych przewodników; nabywać karnety na zwiedzanie Muzeów po zł. 1.20 lub zł. 0.80 dla młodzieży szkolnej, otrzymać tanie kwatery i wyżywienie.

WYWÓZ ZWIERZĄT

W pierwszych 5 miesiącach bież. roku wywieziono z Polski 344.206 sztuk zwierząt żywych, oraz 374.597 quintali przetworów zwierzęcych. Wartość tego eksportu wynosiła 89.641.000 zł. W porównaniu z rokiem ub. eksport zwierząt i wyrobów zwierzęcych znacznie wzrósł, przekraczając o prawie 20 milionów zł. wartość towarów roku ubiegłego.

—

Pielgrzymka do Lourdes

W roku bieżącym upływa 80 lat od chwili, gdy Matka Boża ukazała się św. Bernadecie w Lourdes. — Odtąd z całego świata śpieszą pielgrzymi, aby w cudownej grocie szukać uzdrowienia dla ciała i duszy. Z okazji tej rocznicy katolickie Stowarzyszenie przyjaźni polsko-francuskiej organizuje d. 19—28 sierpnia popularną pielgrzymkę do Lourdes i Lisieux. W powrocie z Lourdes pielgrzymi będą u grobu św. Marcina i zwiedzą zamki królewskie nad Loarą.

Poza tym jest w programie pielgrzymka do Chartres, gdzie w gotyckiej katedrze, wśród licznych witraży i rzeźb, znajduje się cudami słynąca figura Matki Boskiej. Przed 300 laty król Ludwik XIII. oddał tutaj naród francuski pod opiekę Najświętszej Panny. — W Paryżu przewidziane jest zwiedzanie najnowszych kościołów (Chantiers du Cardinal), zbudowanych przez J. Em. ks. kardynała Verdier według planów wybitnych architektów, a ozdobionych przez znakomitych współczesnych malarzy, rzeźbiarzy i dekoratorów francuskich.

Informacje i zapisy: Katolickie Stowarzyszenie Przyjaźni Polsko-Francuskiej — Warszawa, Krakowskie Przedmieście 42.

Konkurs „Dziecko w fotografii"

Do dnia 31 sierpnia można nadsyłać prace fotograficzne na konkurs, ogłoszony przez Komitet Kongresu Dziecka na temat „Dziecko w fotografii". — Tematem zdjęcia musi być dziecko, przy czym chodzi o żywe i interesujące ujęcie. Jeden autor może przedstawić nie więcej, niż 12 zdjęć. Szczegóły regulaminu i wszelkie informacje można otrzymać w Komitecie Ogólnopolskiego Kongresu Dziecka, Warszawa, ul. Koszykowa 19, m. 12 a.

Dla laureatów Konkursu wyznaczone są nagrody Stowarzyszenia Uczestników Walki o Szkołę Polską w liczbie 7-miu, w tym jedna 100 zł., dwie po 50 zł., cztery po 25 zł. Nagrody deklarowały też firmy: „Kodak" — 1 aparat fot. Kodak Vollenda 620, za najlepsze zdjęcie na błonie „Kodak"; firma „Alfa" 4 nagrody w towarze wartości po 25 zł. „Foton" 2 takież nagrody za prace na papierach „Foton".

Do jury konkursu należą: pp. dyr. St. Dąbrowski, inż. M. Dederko, prof. J. Neuman, dyr. W. Suchodolski i prof. J. Włodarski.

—



NIEDZIELA, 14 SIERPNIA

Godz. 7.15 Pieśń „Najświętsza Panno". — 7.20 Lw. Koncert poranny w wyk. ork. Rozgł. lw. pod dyr. W. Krzemieńskiego. — 8.00 Dziennik poranny. — 8.15 Gazetka rolnicza. — 8.35 Lw. Lwów pozdrawia. — 8.40 Lw. „Sprawa ubezpieczeń na wsi" — pogadanka roln., wygł. dr. Wł. Świrski. — 8.50 Lw. „Jakie korzyści daje zasiew zbożem jednolitym" — pogadanka roln., wygł. inż. M. Devosser (w jęz. ukr.). — 9.05 Lw. „Organy Wurlitzera", płyty. — 9.15 Regionalna transm. z Trok. — 11.15 Transm. ze Zjazdu śpiewaczego w Starogrodzie. — 11.45 Lw. Przegląd filmowy w oprac. dr. B. Lewickiego. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Poranek muz. z płyt. — 13.00 „Miłosna niedola Asnyka" — szkic liter. L. Kruczkowskiego. — 13.15 Muzyka obiadowa. — 15.00 Transm. fragm. Zlotu Młodz. Wiejsk. Zw. Mł. Polski. — 15.35 Aud. dla

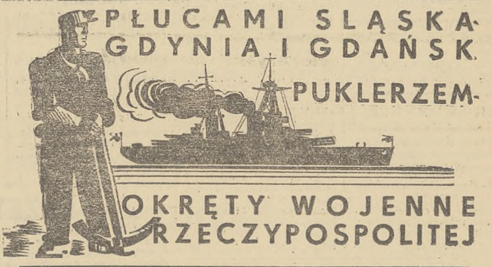


wsi. — 16.30 Komedia Al. Fredry: „Gwałtu, co się dzieje". — 17.10 Recital skrzypcowy E. Umińskiej. — 17.35 Tygodnik dźwiękowy. — 18.00 Koncert rozrywkowy. — 19.45 Transm. fragm. zawodów wioślarskich „Polska—Węgry". — 20.00 Lw. Program na jutro. — 20.05 Lw. „Lwowska Warta": „W rocznicę wielkiego zwycięstwa" — montaż słowno-muzyczny. — 20.35 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 20.40 Przegląd polityczny. — 20.50 Dziennik wieczorny. — 21.00 „Wujaszek z prowincji" — z cyklu „Wesoła Syrena". — 21.40 Transm. fragm. meczu tenisowego Polska—Jugosławia. — 22.00 Lw. Wiad. sportowe ze Lwowa. — 22.01 Wiad. sportowe zbiorowe. — 22.10 „Rycerskość wieśniacza" — opera w oprac. prof. Z. Jachimeckiego. — 23.10 Ostatnie wiad. Dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

17.00 Wiedeń. Festiwal Salzburski. Koncert muzyki kościelnej.
20.00 Oslo. „Faust" — opera Gounoda.
20.15 Radio-Paris. „Trubadur" — opera Verdiego z udz. Laury Volpi.
21.00 Rzym. „Peter Ibbetson" — opera D. Taylora.
22.05 Londyn Reg. Recital śpiewaczy Elżb. Schumann.

—



OGŁOSZENIA

URZĘDNIK ADMINISTRACYJNY

chrześcijanin z ukończoną średnią szkołą handlową zostanie przyjęty do dużej firmy przemysłowej.

Oferty własnoręcznie pisane z życiorysem i podaniem referencji należy kierować do Administracji „Gazety Mieszkaniowej", Lwów, Pasaż Hausmana 7, pod szyfrą „Spółka Akcyjna". 10064

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów. 2 razy bezpłatnie.

DO WYNAJĘCIA
pokój kawalerski, osobny, nieumeblowany, — zaraz. Rynek 24, dozorca. 10165

TRZY POKOJE
z kuchnią, frontowe w parterze z pełnym komfortem do wynajęcia. Piekarska 12. 10166

TRZY POKOJE
kuchnia, balkon, do wynajęcia. Gródecka 51. 10157

POKÓJ FRONTOWY
I. p., spokojny. Zbarazka 3/3 boczna Zadwórzańskiej. — 10161

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe ogrodami otoczone, odnowione, blisko Politechniki. Teresy 12. 10132

POKÓJ
przedpokój do wynajęcia na biuro. Plac Akademicki 3. 10121

POSZUKUJĘ
pokoju nieumeblowanego z klatki. Listy do Adm.: „Nieumeblowany". 10142

DO WYNAJĘCIA
4 pokoje komfortowe, słoneczne, z balkonem, I. p., Tarnowskiego 32. 10151

DO WYNAJĘCIA
mieszkanie jednopokojowe z kuchnią, łazienką, ulica Kosynierska 17 (boczna Kadeckiej). 10152

5—POKOJOWE
mieszkanie z centralnym ogrzewaniem. Zyblikiewicza 25, od 1 września. 10144

WYNAJMĘ
tanio ładny pokój frontowy (osobne wejście) ul. Karpacka 5. Boczna Zielonej. Dozorczyni wskaże. 10147

3-POKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne przy tramwaju, bez podatku, wysoki parter. Wójtowska 6.

Wzmianka o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie, ul. Brajerowska 8, rozpisała przetarg na wykonanie robót instalacyjnych w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, przy ul. Kurkowej 31.

Bliższe szczegóły w „Wieku Nowym" z dnia 15 VIII. 1938 r. z datą wtorek 16 sierpnia b. r.

10164



3532

FORTEPIANY, PIANINA

gwarantowane najtaniej sprzedaje, kupuje, mienia
HANAK
Piłsudskiego 21, I. p. 3322

FOTO-AMATORZY! Pospieszne laboratorium fotograficzne — wykonuje wszelkie roboty amatorskie fachowo — szybko i starannie
„FOTO-ELEKTROKABEL"
LWÓW, KOPERNIKA 10, TEL. 214-21 3443
Wielki wybór nowych i okazyjnych aparatów fotograficznych.
Najtańsze źródło w Polsce.

Wzmianka o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna we Lwowie, ul. Brajerowska 8, rozpisała przetarg nieograniczony na dokończenie robót budowlanych (II faza robót) 5-cio piętrowego gmachu Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, przy ul. Zielonej 12.

Bliższe szczegóły w „Monitorze Polskim" Nr. 180 z dnia 9 sierpnia 1938 r. 3597



Najmilsze moje wspomnienie - to wieczór spędzony w „POMORZANCE" Lwów, Akademicka 24 przy ślicznej muzyce, wyśmienitej kolacji, z bufetem zimnym i gorącym, — a przede wszystkim znacznie obniżone ceny. 3774

UNIEWAŻNIAMY
weksel na zł. 200 wystawiony in blanco z naszymi podpisami. Ostrzegamy przed kupnem tegoż. — Karolina Paziuk i Andrzej Sierpiński. 10162

CHCĄC ZAPEWNIĆ
towarzystwo swojej 5-letniej córeczce, przyjmę na wychowanie dziewczynkę od 3—5 lat, dając jej rodzicielską opiekę. Zgłoszenia Adm. „Katolicki dom". 10089

STARĄ GARDEROBĘ
męską — zamieniamy na najmodniejsze materiały bielskie. Telefon 270-25. 10155

BEZPŁATNIE
informuje, czystość wykonuje, — tępienie pluskiew, odnowienie sufitów, posadzek itp. 259-17. 616

WOLNE POSADY

INTELIGENTNIEJSZEJ
SEKRETARKI, Polki, chrześc. z ukończ. wykształc. średnim, po praktyce biurowej, piszącej biegle na maszynie (pod dykt.), dobre pismo ręczne, znającej język niem., samodzielnie pracującej — poszukuje od zaraz BIURO ADMINISTRACJI LEŚNEJ na wsi. (Mieszk., utrzym. przy rodzinie). Listy „Sekretarka wyjazd" Admin. „Dziennika Polskiego". 10168

POTRZEBNA
manicurzystka dobra siła na stałe do pierwszorzędnego salonu damskiego. Listy do Adm. z odpisami świadectw „Katoliczka". 10139

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SZUKAM
pracy stolarskiej, mogę wyjechać. Chorkawyj, Lwów, Mickiewicza 26. 10154

SAMODZIELNY
buchalter, bilansista, Polak, przyjmie popołudniowe zajęcie. Zgłoszenia do Admin. „Samodzielny". 10163

K U P N O

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

KUPIĘ
motocykl rowerowy 100 cm. sześć., używany, w dobrym stanie. Odpowiedź Bieliński — Synowódzko Wyżne.

S P R Z E D A Ż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

NAJPIĘKNIEJSZE
firanki, kapy, brokaty. Ceny fabryczne. — Freilich, Sykstuska 21. 3206

OBRAZY
oryginały malarzy polskich najtaniej, dogodne warunki
Salon Obrazów
Malarzy Polskich
Lwów, PIŁSUDSKIEGO 11
telefon 265-86 3235

DYKTY — FORNIERY
Najtańsze źródło zakupu. Hammer, Lwów, Źródlana 3. telefon 271-14. 10123



RADIO
czterolampowe Philipsa tanio sprzedam. Okrężna 59. 10146

ZDROJOWISKA

KRYNICA
„Wielkopolanka" kulturalna, zaciszna, urocza, pełny komfort, auto — od 5 zł. 1

ZAKOPANE
Pokoje piękne z utrzymaniem bardzo tanio. — Wikt doskonały. Przepiękne położenie willi. Ul. Kościeliska willa „Wysoka". 3

JEDYNIE PEWNY
ŚRODEK IZOLACYJNY
„CASTOR"
(domieszka do zaprawy cementowej)
ZABEZPIECZA przed WILGOCIĄ i NAPOREM WÓD
Centrala MAURYCY KARSTENS - Sukcesorowie
Warszawa, Koszykowa 7, telefon 827-95
Oddział na całą Małopolskę — Kraków
Biuro Techn.-Handl. W. KOZŁOWSKI
3478 Kraków, Mikołajska 32

Parowa pralnia chemiczna i art. farbiarnia
„GDYNIA"
zawiadamia niniejszem Szanowną P. T. Klientelę, że przeniosła swą pracownię i kantor na ul. Lelewela 5 b, tel. 110-48 i z tej okazji urządza tani okres 11—15 VIII. włącznie jak niżej.

Zlecenia zamiejscowe załatwia się najszybciej.

Rodzaj	Chem. czyszcz.	Farbowanie
Płaszcz	2·50 zł	4·— zł
Ubranie	2·50 zł	4·— zł
Suknia	1·40 zł	3·— zł
Bluzka, sweter	75 gr	1·50 zł

3598

BROŃ MYŚLIWSKĄ
naboje, noże, latarki, brzytwy angielskie, straszaki oraz specjalność dla Pań i studentów, pistolety i karabinki, wiatrówki na ptactwo poleca Bieńkowski, Lwów, Akademicka 3, tel. 219 78. 3578

SPRZEDAM
okazyjnie jadalnię dębową masywną. Oglądać tylko od 4—8 popołudniu Kraszewskiego 21, I. p., m. 4 10167

ZAKOPANE
sklep konfekcji sportowej i galanterii, istniejący 27 lat, w centrum miasta, z wyrobioną klientelą, bardzo okazyjnie do sprzedania. — Adres: Zakopane, skrytka poczt. nr. 98. 10150

OKULARY
PLAŻOWE i OCHRONNE
poleca firma
KOPERNICKI i SYN
Lwów, Hetmańska 12
tel. 234-24. P.K.O. 143.590

DOGA
niemieckiego, 16-miesięcznego sprzedam w dobre ręce. Czarnecki, Jarosław, Słowackiego 32. 10148

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

4 POKOJE
przedpokój, kuchnia. Zielona 29. 10156

DWA POKOJE
kuchnia, pełny komfort, — wspólny przedpokój, 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, Bartosza Głowackiego 16. Dozorca. 10143

SŁONECZNE
3 pokoje, kuchnia, — ulica Tarnowskiego 52, I. p. do wynajęcia od 1. IX. 10145

TRZY POKOJE
z komfortem, z balkonem, I. piętro do wynajęcia ul. Mączna 8. Wiadomość telefon 214-14 między 16 a 18 godz. 10153

R O Ż N E

GARAŻ
lub magazyn do wynajęcia. Wiadomość u dozorcy — Miłkowskiego 7. 10158

LOKAL
110 metrów kwadratowych do wynajęcia przy ulicy Św. Antoniego 1. Piwiarnia i jadłodajnia są wykluczone. — 10160

10 GROSZY
metr kwadratowy czyszczę brudne, zakurzone sufity ściany matowane, tapetowane. Listy Adm. „Solidny". 10159

Czytajcie „Dziennik Polski"

ŁÓŻKA METALOWE
łóżeczka dziecinne w wielkim wyborze, tapczany nowoczesne, otomany, kanapki, fotele, garnitury salonowe, wkłady do łóżek, materace włosienne i z trawy morskiej oraz meble wszelkiego rodzaju po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach poleca
Fabryczny skład mebli STEIL i Ska
3329 ul. Kazimierza Wielkiego 28, tel. 264-13

DOM SZTUKI Lwów, ul. Fredry 1
(A. WIŚNIEWSKI) Telefon 284-78
OKAZJE: MEBLE NOWOCZESNE i ANTYCZNE
TAPCZANY, DYWANY PERSKIE, OBRAZY. — Projektowanie wnętrz. — Własna pracownia stolarska i tapicerska. —
KUPNO — SPRZEDAŻ — ZAMIANA

POMOC LEKARSKA

Koncesjonowane KURSY KOSMETYCZNE
STEFANII HAWRYSIEWICZ
Lwów, Kopernika 42 a, tel. 272-18
pod kierownictwem LEKARZA i INŻ. CHEMII. Wpisy przyjmuje codziennie Dyrekcja. — Początek wykładów we wrześniu. Ilość słuchaczek ograniczona. 3573

PRZETARG

Centrala Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie ogłasza niniejszym przetarg nieograniczony na urządzenie instalacji elektrycznej w budynku Apteki Centrali Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie przy ul. Dwernickiego 5.

Oferty należy składać w Aptece Centrali Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie, ul. Dwernickiego 5, (skrzynka ofert) do dnia 24 sierpnia 1938 r. do godz. 12-tej, w którym to czasie nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w wysokości zł. 500·— (złotych pięćset) z terminem ważności do dnia 24 września 1938 r.

Oferty nieodpowiadające przepisom rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, samorządu i instytucyj prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 92) będą uznane za nieważne.

Pełny tekst wezwania do składania ofert został wywieszony na tablicy ogłoszeń w Aptece Centrali Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie, Dwernickiego 5.

Przedmiary przetargowe, wzór oferty oraz bliższe informacje otrzymać można w Aptece Centrali Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych we Lwowie, Dwernickiego 5.

3606 **Centrala Zaopatrywania Instytucyj Ubezpieczeń Społecznych**

Żarówki oszczędnościowe Lampy elektryczne oraz wszelkie Instalacje
poleca STANISŁAW CHĘĆ Lwów Łyczakowska 4
Stałe pogotowie napraw. 3236 Telefon 118-55

POT
NÓG RĄK, PACHWIN i t. p. uniknie się pewnie przez użycie specjalnego, niezawodnego i nieszkodliwego patent. PUDRU „CSAVE"
2855 Próbny pakiet 50 gr.
Perfumeria S. FEDERA
Lwów, UL. SYKSTUSKA 7
FILIE: Kopernika 15a i Halicka 16

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście. Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03 matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. ZIMOROWICZA 15, telefon 240-42. — Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.